Nr 40. Dnia 9 lutego. Poniedziałek. Dnia 28 stycznia (9 lutego) 1885 r.

Prenumerata:
Rocznie rs. 9, półrocznie rs 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25 miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: koszta przesyłki pocztowej podane są w nagłówku numeru porannego.
Za granicą (z przesyłką jednorazową) miesięcznie rs. 1 k 50.
Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie *Kurjera* przyjmowaną być nie może.
Numer pojedynczy wieczorny kop. 5; poranny w dni powszednie k. 3, w niedziele i święta k. 5.

KURJER WARSZAWSKI

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dni poświąteczne tylko wieczorem.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY PIĄTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 10-ej rano do 1-ej w południe.

Ogłoszenia:
Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejscy pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.
Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.
Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.
Małe ogłoszenia: za jeden wd raz pierwszy raz 2 kop., każey następny raz 1½ kop.
Ogłoszenia do *Kurjera Warszawskiego* przyjmuje także Biuro ogłoszeń Rajchmana i Fendlera ulica Senatorska 18.

Dziś: Apolonji Panny.
Wtorek: Scholastyki Panny.
Środa: Lucjusza Biskupa.
Czwartek: Gaudentego B. i Eulalji P.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 30
Zachód " 5 " 0.
Długość dnia godzin 9 minut 15.
Przybyło " " 1 " 37.

Wschód księżyca o godzinie 3 minut 16 w.
Zachód " 11 " 16 w.
Wysokość wody na rzece Wiśle stóp 4 cali 1
Dziś o godzinie 2-ej po południu zimna ½° R.

Piątek: Juljana M. i Eufrozyny P.
Sobota: Walentego Kapłana M.
Niedziela: Faustyna i Jowity M.
Poniedziałek: Juljanny P. M.

— Jutro przypada w kościele św. Kazimierza (panien sakramentek) ku czci św. Scholastyki panny odpust; dziś przeto odbyły się w rzeczonym kościele pierwsze nieszpory.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie. — Dziś Goiysławy, jutro Tomiły bł.

Zgromadzenia: Sesja zgromadzenia stolarzy (kancelarja zgromadzenia, Foksal nr 4, godzina 5 po południu).

Odczyty: Trzecia pogadanka ogrodnicza p. E. Jankowskiego „O hodowli winnej łozy". (Lokal Towarzystwa ogrodniczego, Chmielna 8—godzina 7 wieczorem.)

Koncerta: Na rzecz schronienia dla nauczycielek, wieczór dramatyczno-muzyczny ze współudziałem pp. Modrzejewskiej, Romany Popiel-Święckiej i p. Szymanowskiego. (Sala ratuszowa—godzina 8 wieczorem.)

Widowiska: Teatr Wielki: Koncert p. Hansa Bülow i „Ciężka próba" (występ pani Modrzejewskiej); teatr Rozmaitości: „Złoty cielec" i „Dom otwarty"; — teatr Mały (przy ulicy Daniłowiczowskiej): „Serce i ręka". (Godzina 7 i pół wieczorem).

Przegląd polityczny.

Gabinet włoski odpowiedział już W. Porcie na protest jej przeciw samowładnemu zajęciu portów czerwonomorskich, które stanowią niezaprzeczoną własność Turcji. P. Mancini oświadcza, iż Włochy nie podają w wątpliwość praw zwierzchniczych sułtana do egipskich wybrzeży morza Czerwonego, zajęcie zaś portów usprawiedliwia tem, iż po cofnięciu z nich załóg egipskich stały opuszczone i potrzebowały niezbędnie czyjejś opieki zarówno pod względem politycznym jak handlowym. W tem twierdzeniu jest tyle złej wiary, ile słów. W Bejlulu komendant miejscowej załogi egipskiej protestował uroczyście przeciw wylądowaniu wojsk włoskich; w odpowiedzi na protest załoga egipska została rozbrojoną, wsadzoną na okręty włoskie i wyprawioną do Massawy. W tej ostatniej miejscowości znajduje się oddział wojsk angielskich. O opuszczeniu i osamotnieniu portów nie mogło być przeto mowy, akcja zaś włoska nie da się usprawiedliwić żadną z zasad prawa międzynarodowego, jak to zgodnie orzekła opinja publiczna w Berlinie i Wiedniu.

Możnaby żywić głębokie współczucie dla prawa międzynarodowego, które znalazło tak gorącego orędownika nad Spreą, gdyby to biedne prawo nie doznało tylu z tej właśnie strony, która *pro domo sua* owija się dzisiaj jego płaszczem. Prawo? Co to być może? Niech paleontologja przedhistoryczna objaśni to pojęcie, podobne do kości mamuta, bo doprawdy tak wyszło z użycia, że potrzeba je sobie *ab ovo* formułować. Są już nawet ku temu obiecujące zadatki. Oto właśnie *Kölnische Ztg* w artykule półurzędowym, z Berlina inspirowanym, oświadcza, że ponieważ p. Rogoziński zamierzał przynieść szkodę interesom niemieckim w Kamerunie, należy „rozpocząć takie gospodarstwo w Poznańskiem, aby w końcu każdy marzyciel polski zrozumiał, że w przyszłości nie ma tam dla siebie nic do roboty!" Oto jak gwałcą prawo międzynarodowe — ci włosi!

Tymczasem donoszą z Rzymu, że akcja równoległa Włoch z Anglją pomimo protestu W. Porty i rozgoryczenia w Berlinie, rozwijać się zamierza coraz szerzej. Po Bejlulu i Massawie zamierzonem jest obsadzenie portów Mader i Hanfila; w dniu dzisiejszym (dnia 9 go b. m.) wypłynąć mają z Neapolu dwa nowe okręty włoskie „Vincenzo" i „Horio" z wojskami. Upadek Chartumu wkłada istotnie moralny obowiązek na Włochy do corychlejszego podążenia z pomocą „sprzymierzeńcowi" w obecnem jego krytycznem przejściu. Rodzi się przypuszczenie, że wojska włoskie wkroczą nietylko do Suakimu, aby wspólnie z wojskami indyjskiemi wyruszyć przez Berber do Sudanu, ale wylądują również w Aleksandrji, aby załogi angielskie, stojące dzisiaj w Egipcie, mogły wyruszyć coprędzej na sudański plac boju.

Rząd angielski wysłał w dniu 6-ym b. m. instrukcje dla lorda Wolseleya, które pozostawiają mu zupełną swobodę działania i przyrzekają posiłki, jakich tylko zażąda. Prasa angielska wzywa lorda, aby corychlej skoncentrował nad Nilem rozproszone na olbrzymiej przestrzeni siły swoje, i oblicza cyfrę takowych. Obliczenie to bardzo niepokojące. W Korti pod osobistą komendą lorda stoi 3000 ludzi, jen. Eearle, błąkający się niepotrzebnie w puszczy berberyjskiej, ma 2,200 ludzi, w Gakdulu stoi załoga z 400-tu, a w Abuklea ze stu żołnierzy złożona. Reszta około tysiąca ludzi obsaczoną została w Gubacie pod jen. Stewartem przez wroga dziesięćkroć razy silniejszego. Nie ma nadziei, aby jen. Stewart mógł się dziś jeszcze wycofać, a los Gordona baszy zagraża mu tem pewniej, iż nie posiada zapasów żywności i amunicji, jakie nagromadził Gordon w Chartumie.

Z Loandy telegrafują pod d. 15-ym stycznia do biura Reutera, iż cztery portugalskie okręty wojenne zajęły na rzecz tego królestwa ujścia rzeki Kongo, o które żmudny spór toczy się z towarzystwem afrykańskiem. Portugalji chodziło o stworzenie „faktu dokonanego", który bywa najwygodniejszą podstawą operacyjną w rokowaniach dyplomatycznych.

Na wyspie Madagaskarze odniosły wojska francuskie ponownie doniosłe zwycięstwo. Z kolumną 260 żołnierzy francuskich i przy pomocy 1,400 krajowców zdobyli francuzi w ciągu jednego dnia twierdzę Ambonian i zadali przytem howasom dotkliwą klęskę, gdyż poległo 250 żołnierzy królowej. Według zapewnień bezpośrednio z Madagaskaru do Paryża nadesłanych, zdobycie tej twierdzy zapewniło francuzom panowanie nad północną częścią wyspy aż do 14-go stopnia szerokości południowej. Jest to wprawdzie tylko jedna piętnasta część obszaru wyspy, ale gdy dla osiągnięcia takiego rezultatu nie potrzebowano wcale znacznych sił zbrojnych, to pierwotne przypuszczenie, że 7 do 8,000 ludzi przy pomocy uzbrojonych krajowców wystarczy do złamania władzy plemienia howasów, stwierdza się najzupełniej. Niewielkim przeto kosztem może utrwalić się na całej wyspie panowanie Francji. Jakoż znalazły się już dzienniki w Paryżu, które występują ze zdaniem, że lepiej zamiast Tonkinu, opanować Madagaskar, który może przynieść wielkie korzyści, a posiada tę dogodność, że nie ma w sąsiedztwie Chin upartych.

Br. Z.

Odpowiedź ziemian łukowskich.

Świeżo bardzo, niespełna przed tygodniem, w nrze 35*b* naszego pisma, zamieściliśmy na tem miejscu „Odpowiedź na kwestjonarjusz", daną przez ziemian łukowskich na posiedzeniu odbytem pod przewodnictwem naczelnika powiatu. Sensem moralnym tej odpowiedzi, nie wnikającej w szczegóły lecz traktującej rzecz z ogólnego tylko tylko stanowiska, było, że w obecnem położeniu naszego rolnictwa, zaskoczonego konkurencją amerykańską i indyjską, która jego produkta z targów europejskich wyparła, ażeby ziemianie nie padli ofiarą przesilenia, koniecznem jest przedewszystkiem spełnienie pewnych desideratów w 7-iu punktach zawartych i szczegółowo wyliczonych.

Nad tą odpowiedzią nasz kronikarz tygodniowy Bolesław Prus poczynił we wczorajszej kronice uwagi, którym daliśmy miejsce, ale których pozostawić nie możemy bez natychmiastowego komentarza i bez wyraźnego ze strony redakcji oświadczenia, iż zdania wypowiadane w kronikach tygodniowych nie są wyrazem zbiorowego jej poglądu, lecz osobistych zapatrywań autora.

Z dosadnością sobie właściwą kronikarz nasz odpowiedź ziemian łukowskich zredukował do znaczenia prostego żartu, wysnuł z niej wniosek, iż w gospodarce rolnej naszej większej własności „nie ma rozwoju, ani nawet zastoju, ale jest rozkład pośmiertny" i z góry orzekł, iż wyrażone przez ziemian życzenia, jakkolwiek „mogą być bardzo użyteczne", ale nie będą i nie powinny być uwzględnione, a nawet podał motywa, mające posłużyć do uzasadnienia odmowy. Nie poprzestając na tem, kronikarz nasz zarzucił ziemianom łukowskim, iż „stracili wiarę we własne siły i publicznie wyznali, że ich gospodarstwo nie warte torby sieczki."

Wszystkie te zarzuty feljetonista wypowiedział stanowczo i krótko, w stu kilkunastu wierszach druku, rzucając je jednak na papier pośpiesznie, nie miał zapewne czasu zastanowić się nad tem, że one są od początku do końca niesprawiedliwe.

Przedewszystkiem należy zauważyć, iż kwestja konkurencji zaoceanowej jest jeszcze bardzo nową. Pszenica amerykańska zasypywać zaczęła Europę dopiero w ostatnich latach i nietylko nas, ale całą naszą część świata, wszystkie nasze rynki zbożowe i wszystkie kraje produkujące zboże zastała nieprzygotowanemi. Dopiero w r. 1880-ym wysłano z Anglji do Ameryki Pell'a i Read'a, ażeby zbadali na miejscu jak ta sprawa stoi, a znakomite ich sprawozdanie dopiero w r. 1881-ym stało się przystępnem dla nas, ogłoszone bowiem zostało w przekładzie Thiela w *Landwirtschaftliche Jahrbücher*. W tej mniej więcej epoce poruszyły się także za granicą rozmaite pióra do studjowania tej kwestji. W latach 1880-ym i 1881-ym wyszły w tym przedmiocie dzieła i rozprawy niemieckie Maksa Wirtha, Peeza, Kautskiego, Mendla, prof. Heitza, Pallmana, Bluma, Semlera, prof. L. Steina i innych. Ale jeszcze w r. 1882-im, przed dwoma zaledwie laty bardzo poważni pisarze, zajmujący się tym przedmiotem, nie zgadzali się z sobą. Większość ich twierdziła, iż napływ zboża amerykańskiego doszedł już do punktu kulminacyjnego, a nawet punkt ten przekroczył, a nieliczni tylko, których pesymizmowi powszechnie nie dowierzano, zapowiadali, że konkurencja zaoceanowa nietylko nie zacznie słabnąć, lecz całe dziesiątki, może setki lat wzrastać będzie. Najspecjalniejsi i najgruntowniejsi z owych autorów nie domyślali się i nie przypuszczali, parę lat temu jeszcze, że zjawisko konkurencji amerykańskiej skomplikuje konkurencja indyjska, z którą już dziś liczyć się trzeba. Nikt o niej wówczas nie uważał za potrzebne nawet wspominać. Wszystkie zresztą owe traktaty, pisane przez niemieckich autorów, rozbierały kwestję ze stanowiska ogólnego lub lokalnego, a więc wręcz naszemu przeciwnego. Niemcy bowiem są krajem, który nie produkuje dosyć pszenicy na swoją potrzebę i musi ją kupować, a my produkujemy jej więcej niż potrzebujemy i musimy ją wywozić.

W naszej literaturze rolniczej były wprawdzie streszczenia i przekłady niektórych z powyżej przytoczonych rozpraw, były nawet pewne prace oryginalne, ale zbiorowego zastanowienia się ziemiaństwa nad nową sytuacją nie było i być nie mogło, dla braku ognisk, w którychby się skupiali, łączyli z sobą i mogli dyskutować ziemianie. Teraz dopiero i to drogą uboczną przez Towarzystwo popierania „przemysłu i handlu" staramy się zebrać dokładne dane do należytego rozjaśnienia stanu rzeczy i do obmyślenia środków, za pomocą których możnaby tu na miejscu naporowi okoliczności stawić czoło.

Jesteśmy zatem w obec kwestji bądźcobądź nowej wobec kwestji, która w najświeższych czasach powstała, o której trudno nawet powiedzieć, że już dokładnie zbadaną i zrozumianą została. Tymczasem gospodarstwa nasze nie od dziś, lecz od dziesiątków, może od setek lat były zastosowane do warunków, w których takiej konkurencji nie było. Jeżeli na samo zorjentowanie się w sprawie, na samo jej zrozumienie, cała Europa stracić koniecznie musiała lat

kilka, czyż nie jest niesprawiedliwością zdanie, że gospodarstwa, które produkują pszenicę, gdy pszenica się nie opłaca, „nie są warte torby sieczki". System gospodarowania w całym kraju nie może się zmienić z roku na rok, ani nawet w ciągu lat kilku, potrzeba do tego długiego przejściowego okresu, a w tym okresie, rzecz naturalna, konieczne są pewne ulgi, pewne ułatwienia, bo własne siły, na które nasz feljetonista tak wiele liczy, nie wystarczą.

W obecnej chwili zresztą nie jest nawet jeszcze rozwiązanem zadanie, w jakim kierunku ma być przedsięwziętą ta zmiana. Gdyby ta kwestja była już stanowczo rozstrzygniętą, nie potrzeba byłoby kwestjonarjuszy. Dziś więc rolnicy rozważni, nie chcący eksperymentować na ślepo, na własną rękę, pragnący mieć jakiś punkt oparcia, jakąś wskazówkę w dalszem postępowaniu, skazani są niejako na trzymanie się dotychczasowego systemu, na produkowanie zboża, którego produkcja się nie opłaca. Kiedyś może dopiero z odpowiedzi nadsyłanych na kwestjonarjusz jakieś światło, jakaś wskazówka co do dalszego postępowania się wyłoni. Godziż się zatem brać za złe ziemianom łukowskim, że widzą i mówią szczerze, iż ziemiaństwo nasze w tem przesileniu, którego samo na siebie nie ściągnęło, potrzebuje ulg pewnych, bez których okresu przejściowego nie wytrzyma?

Zdaniem naszem ziemianie łukowscy, nie wdając się w szczegółową dyskusję nad pojedyńczemi punktami kwestjonarjusza, zwrócili uwagę na to co najpilniejsze, na te potrzeby, którym przedewszystkiem zadość uczynić trzeba, aby ogólna reforma kierunku gospodarstwa naszego, choćby nawet najrozumniej pomyślana, nie została zwichniętą, albo nie poszła koławo. I w tem też leży głębsze znaczenie złożonej przez nich odpowiedzi na kwestjonarjusz, znaczenie którego doniosłości nasz kolega w pośpiesznem zapewne przeglądaniu referatu nie dostrzegł.

Podobnego przeoczenia złożył Prus inny jeszcze dowód. Ziemianie łukowscy skarżą się na nowe komunikacje zewnętrzne, które ułatwiają przewóz płodów, jakie my produkujemy i jednocześnie ciż ziemianie żądają uregulowania komunikacyj wewnętrznych. Kronikarz nasz nie dostrzega związku między tą skargą i tem żądaniem, gorszy się pierwszą a drugie odrzuca, mówiąc: „Na co wam komunikacje wewnętrzne, jeżeli *z niemi czy bez nich* musicie dopłacać rubla do każdego korca pszenicy?" Przedewszystkiem wyrazy „z niemi czy bez nich" zastały tu dodane dla efektu, w odpowiedzi ziemian łukowskich ich nie było, a po ich wykreśleniu rzecz staje się jasną zupełnie. Wielkie linje komunikacyjne, do których nie ma uregulowanych i wygodnych dojazdów, zamiast przynieść korzyść krajowi, przez który przechodzą, ułatwiają tylko konkurencję producentom stron odległych, a więc miejscowym wyrządzają szkodę.

Podobnież rzecz się ma z meljoracjami. Opłacają się one wówczas gdy są dokonane kapitałem posiadanym lub otrzymanym w drodze taniego i dogodnego kredytu, w przeciwnym razie rujnują. Jeżeli więc ziemianie łukowscy w desideratach swoich ułatwień kredytowych nie położyli, to rzeczą naszą jest dodać i to *pium desiderium* do sporządzonej przez nich listy, a nie szyderczo wołać: „napisaliście testament, starajcie się o miejsca w Towarzystwie dobroczynności."

Kilka tych słów uważaliśmy za konieczne, aby wyjaśnić przyczyny, dla których z wywodami naszego kronikarza, tak w tym wypadku jak i w niektórych innych solidaryzować się nie możemy.

Neo Izrael.

Czytelnikom naszym wiadomo, że słynny mozaista, Józef Rabinowicz, założył w Besarabji nową sektę żydowską, która się godzi, że przyjście Mesjasza jest faktem spełnionym i uznaje go w osobie Chrystusa Pana. Myliłby się wszelako ten, coby sądził, że ma ona coś wspólnego z chrystjanizmem.

Teorja Rabinowicza nie jest nowością, chociaż wyrosła z ostatnich prądów. Już rabin Sołowiejczyk ze Żmujdzi w r. 1871-ym wystąpił, w dziele francuskiem w Paryżu, ze sprawą pojednania judaizmu z chrystjanizmem. Praca jego, na angielski przełożona, wywołała w prasie zachodniej liczne komentarze.

Było to właściwie sprawozdanie z faktów, spełnionych na Multanach (w r. 1867-ym), gdzie żydzi, faworyzowani funduszami Branickich, usiłowali coś nakształt sekty dzisiejszej wprowadzić, rozumie się, wobec prześladowań talmudystów, bezskutecznie.

Dzisiejszy reformator jednak miał więcej szans. Uczony talmudysta, zamieszkały długo w Paryżu, dał się oddawna poznać na zachodzie. Stosunki z teologami protestanckimi, a obecnie staro-katolickimi, ułatwiły mu zbadanie oraz przygotowanie kwestji wszechstronnie.

Kiedy przed kilku laty w Elizawetgradzie powstało stowarzyszenie „duchowo-biblijne" z celem nawracania żydów, Rabinowicz opracowywać zaczął swoje pomysły, w których szło więcej o cele cywilizacyjne niż religijne, a mianowicie o zniesienie różnic pomiędzy jego wyznawcami a ludnością miejscową. Pomostem ku temu miała być przeobrażona religja.

Założyciel nadał sekcie miano: „Izraelici nowozakonni imienia Zbawiciela", i uzyskawszy pozwolenie od władz, w okólniku do współwyznawców następujące motywa przedstawił: a) położenie izraelitów reformy wymaga; b) dalsze pozostawanie w tym stanie grozi zagładą; c) dobro współwyznawców nie może nadal zależeć od powodzenia dyskusji teologicznej lub okupywania się pieniędzmi; d) wychodźtwo jest niedorzecznością.

Nowa sekta więc miała być duchowem zmartwychwstaniem, wyjściem izraelitów z pomroku, w który je wtrącił talmudyzm. Założyciel zauważył, iż drogą wiodącą do tego jest przyjęcie nowego kierownika-wodza, na którego Chrystus, jako potomek Jakuba, ma wszystkie przymioty.

Następuje zimny, racjonalistyczny operat, w którym reformator wskazuje przyczyny nieuznawania dotąd mesjaszostwa Jezusa, oraz wyłuszcza, ile dobra wyniknie, gdy żydzi zerwą z tradycją i przyjście Mesjasza za fakt spełniony przyjmą.

Nie potrzebujemy dodawać, iż teorja cała jest ściśle deistyczną, w której o bóstwie mowy nie ma. Cały dogmat chrześcijański nie istnieje tu wcale, a osobę Jezusa wprowadzono jedynie dla osłabienia nicości tej nowej teorji. Rabinowicz nie uznaje powołania kościoła i przyjmuje misję Chrystusa Pana, jako proroka. Jest to więc judaizm połączony z jakimś aglomeratem zasad mahometańskich, zreformowany wedle zasad etycznych biblji, przykrojonych do nowoczesnych stosunków i pojęć.

To wystąpienie zgorszyło tłumy. Niedawno jeszcze Rabinowicz był znanym jako talmudysta gorliwy, przez rodziców prawowiernych (w Kiszyniewie) w zasadach wiary wychowany, aż tu nagle pisma rosyjskie, niedokładnie poinformowane, doniosły, że dawny zelant mszę św. odprawia! Tymczasem tak nie było.

Zdolny hebraista ani myślał zrywać z treścią judaizmu, chciał go jedynie przysłonić. Brał też udział we wszystkich pracach, przez ogół przedsiębranych, w celu poprawy losu Izraela w Cesarstwie. Dlatego powrócił z Paryża i osiadł w Odessie, gdzie przyjrzał się praktykom „Nowego Izraela", efemerycznej sekty, założonej tam przez progagandę angielskiego towarzystwa biblijnego. Wytwór też jego powstał pod wpływem istnej mieszaniny różnych pojęć i nie zadowolił żadnej partji, żydów zaś tak zgorszył, że tłumnie na dom reformatora rzucili się i Bóg wie coby się stało, gdyby nie pomoc policyjna.

Rabinowicz ocalał, co jednak nie przeszkodziło dziennikom roznieść sensacyjną depeszę o jego zgonie śród rozruchów. Ta wieść zgorszyła nawet żydofilów, nikt bowiem posądzać go nie mógł o złą wolę przeciwko współwyznawcom. Owszem wiadomo było, ile poniósł ofiar dla ich dobra, jeżdżąc do Palestyny w epoce, gdy powstała myśl o kolonizacji, co do której, zebrawszy odpowiednie dane, kategorycznie na niekorzyść się wyrażał. Obejrzenie stanu rzeczy na miejscu wpłynęło też na jego poglądy, powrócił bowiem innym człowiekiem. Powiadają, że spotkał tam jakiegoś misyjnego działacza, który na jego umysł potrafił oddziałać i sprowadzić go na drogę reform, o jakich mowa.

Odtąd rozpoczyna się faza zerwania z ortodoksją i przerzucenie się na drogę antytalmudyczną. Pod naciskiem nowych wyobrażeń wyjechał do Niemiec i tam, zwierzywszy się z nich Franciszkowi Delitschowi, począł się do reformy przysposabiać. Projekt, napisany w Lipsku, czytany był r. 1883-go na posiedzeniu judofilów angielskich i przez aklamację przyjęty. Stowarzyszenie angielskich filantropów dało na pierwsze koszta przeprowadzenia projektu 4,000 funtów.

Rabinowicz, wróciwszy do Cesarstwa, pomysły swoje przedstawił w kółku rodzinnem, a potem zwrócił się do dziennikarstwa, które gorąco go poparło. *Noworosyjski telegraf* ogłosił wyznanie wiary nowej sekty, a komentarz dorobił do niego w ten sposób, jakby teorja cała była przyrostkiem do chrystjanizmu i uznawała jego dogmaty. W ciasnem, prawie rodzinnem kółku, pierwsze nabożeństwo dla uczczenia Wieczerzy Pańskiej, odbyło się w wielki czwartek r. z., prasa jednak zachowała o tym wypadku prawie zupełne milczenie. Dopiero na Boże Narodzenie rzecz cała wyszła na wierzch.

W domu brata swego urządziwszy synagogę, postanowił on obchodzić pamiątką przyjścia Zbawiciela. Jakoż wystosowawszy mnóstwo zaproszeń, zebrał w bóżnicy liczne grono gości, pomiędzy któremi znajdowali się przedstawiciele władz miejscowych i pastoratu. Nabożeństwo zaczęło się około 6-ej wieczorem. W małej salce dokoła ustawiono krzesła, a w pośrodku ich wzniesienie. Na ścianie wisiała tablica z wydrukowanym ustępem z Izajasza; przed katedrą stała choinka z zapalonemi świeczkami, a obok niej stół, pokryty czarnem suknem, z innym znów z biblji wersetem.

Gdy się zjawił Rabinowicz, chór dzieci w sąsiednim pokoju, przy towarzyszeniu fisharmonji, zaintonował niemiecką pieśń na Boże Narodzenie, poczem reformator, wszedłszy na katedrę, wygłosił w żargonie przemowę, której treść była istną mieszaniną przeróżnych tekstów, zmierzających do przekonania, że Mesjasz już przyszedł. Następnie wypowiedział mowę po rosyjsku, starając się dowieść, iż nie interes, lecz powoduje nim przekonanie. Pastor Faltin zachęcał słuchaczy, aby szli za przykładem kierownika swojego i rozdał pomiędzy dzieci traktaciki misjonarskie po hebrajsku. Następne nabożeństwa odbyły się na „Nowy rok" i „Trzech króli" już w nieobecności założyciela sekty, który, szukając u rządu poparcia, udał się do Petersburga.

Ad. N.

WIĄDOMOSCI BIEZĄCE.

= Z powodu możebności zawleczenia cholery na wiosnę w granice państwa, ministerjum spraw wewnętrznych zajęte jest polepszeniem warunków sanitarnych miast i osad. Między wielu innemi wniesiony został projekt utworzenia we wszystkich gubernjach rad sanitarnych, złożonych z lekarzy, członków instytucyj rządowych i publicznych i osób prywatnych.

= Ustawa zakładów dobroczynnych i wychowawczych dla głuchoniemych, ociemniałych i idjotów została już przedstawioną do zatwierdzenia władzy wyższej w Petersburgu.

= W sferach rządowych prowadzi się żywa wymiana zdań w kwestji, jaką drogą najkorzystniej dla rządu będzie budować nadal linje dróg żelaznych, czy kosztem skarbu lub też przez udzielanie koncesji na budowę osobom i towarzystwom prywatnym.

= Komisja egzaminacyjna z języka urzędowego na drogach żelaznych będzie czynną raz na dwa miesiące, począwszy od dnia 17-go lutego r. b. W skład komisji wchodzą inżenierowie Benzeman, Barsteniew, Wurtzel i Andrejewskij, podpułkownicy Silnickij i Korzeniewskij oraz rotmistrz Petrowskij. Podczas egzaminów czynnych będzie stale dwóch członków, zmieniając się co dwa miesiące.

= Opłata za przewóz nafty w wagonach-cysternach drogą obwodową warszawską została obniżoną.

= Znany przedsiębiorca kolejowy, Samuel Polakow, został zaszczycony godnością radcy tajnego. Jest to pierwszy wypadek podobnego wyniesienia, które spotyka izraelitę w Cesarstwie.

= W ciągu ostatniego kwartału r. z. na rzecz szpitala starozakonnych wpłynęło gotówką z dobrowolnych ofiar 855 rs. 36 kop., a oprócz tego różne ofiary w naturze.

= Deklaracje pragnących wziąć udział w urządzanej przez Towarzystwo dobroczynności wystawie kucharskiej przyjmowane będą do dnia 15-go b. m.

= **Z literatury.**

* W drugiem wydaniu wyszła świeżo z pod prasy monografja pt. „Krzew winny" p. Edmunda Jankowskiego.

Rzecz tę autor ogłosił drukiem po raz pierwszy przed ośmiu laty, a gdy pierwsze wydanie zupełnie się wyczerpało, czyniąc zadość wielolicznym żądaniom, przystąpił do nowej edycji, którą znacznie uzupełnił.

Niezwykłe, jak na tak specjalne dzieło, powodzenie pierwszego wydania najwymowniej świadczy o wartości tej pracy.

* W tych dniach wyszło z druku nakładem kasy Mianowskiego cenne dzieło J. A. Ewerett'a, p. t. „Jednostki i stałe fizyczne".

Dzieło to, streszczające w sobie postępy wiedzy fizycznej w ostatnich czasach, przyswojone zostało naszemu językowi przez niestrudzonego na tem polu pracownika, prof. J. J. Boguskiego.

Trudności spotykane przy przekładzie spowodowały uwieńczoną pomyślnym skutkiem próbę uregulowania i zbogacenia terminologji naszej naukowo-przyrodniczej, której obmyśleniem zajęło się kółko tutejszych przyrodników.

Po zebraniu materjałów i usystematyzowaniu takowych, ułożono projekt nowej terminologji, który wszakże po przedyskutowaniu takowego został odrzucony, poczem ułożony został i zaaprobowany drugi.

Owocem pracy połączonej z tyloma trudnościami

jest wspomniane znakomite dzieło, spodziewać się więc należy, że znajdzie ono równie zasłużone uznanie i popyt, jakiem się cieszy poprzednio przez prof. Boguskiego przełożone dzieło Thompson'a.

* Znana komedja „Błażek opętany" została przetłumaczoną na język małorosyjski przez Gnata Karego.

W tłumaczeniu sztuka nosi tytuł: „Z Iwana pan i z pana Iwan".

Komedja ta będzie wystawioną w teatrze połtawskim.

= Z teatru i muzyki.

* Benefisowy występ Modrzejewskiej odbył się wczoraj w natłoczonej publicznością sali ze zwykłym zewnętrznym ceremonjałem podobnego rodzaju przedstawień.

Nie brakowało oklasków pełnych uniesień, podniesionych w temperaturze bardziej jeszcze niż kiedykolwiek mistrzowską grą artystki, ani gustownych podarunków i mnóstwa kwiatów, wśród których odznaczał się wieniec od literatów i dziennikarzy, wreszcie na zakończenie deszczu bukietów spadających na scenie u stóp benefisantki.

Nie o ceremonjał tu jednak chodzi. Ale był w tem przyjęciu jeden szczegół warty zanotowania i różne nasuwający refleksje.

Ktoś w zapale zawołał: „nie odjeżdżaj, zostań u nas".

Istotnie—na pozór nic prostszego.

Modrzejewska sama o tem chętnie mówi, że parę lat już tylko grywać zamyśla, a potem pragnie poświęcić się scenie w innym kierunku, objąć kierunek dramatu, kształcić dlań i przygotowywać nowe siły, słowem stworzyć wzorowy teatr... w Krakowie.

Na pozór zdawałoby się, że to co jest projektowane dla Krakowa, może się ziścić i dla Warszawy—ale tylko na pozór.

W gruncie rzeczy każdy, kto zna nasze stosunki, musi sobie zadać pytanie: coby tu Modrzejewska robiła?

Kształcić—ale kogo?—kierować—ale kim? W naszym teatrze nie ma młodych w sztuce—wszyscy są dojrzali; w naszym teatrze nie ma poczynających—wszyscy są wielcy; w naszym teatrze nikt uczyć się nie potrzebuje—wszyscy wszystko umieją.

Więc dla Modrzejewskiej nie ma u nas pola?

Niestety!... uderzmy się w piersi i miejmy odwagę powiedzieć sobie tę prawdę, że w naszych małomiejskich stosunkach, w naszej atmosferze mierności osłaniającej się demokratycznym płaszczykiem, nie ma w ogóle miejsca dla prawdziwego, wielkiego talentu—że kto chce czemś być, coś zrobić, coś znaczyć, musi szukać innej widowni do działania.

I oto smutna nuta w majorowym akordzie wczorajszego benefisu!

* Do dwóch odegranych przed paru dniami nowości Mały teatr dodał wczoraj trzecią, jednoaktówkę Labiche'a i Lefranc'a p. t. „Fryzetka".

Sprytna odźwierna przy jakichś *chambres garnies* robi dobry interes—wynajmuje bowiem jeden pokój dwom osobom, które, dzięki swemu zajęciu, mogą nigdy nie spotkać się z sobą.

Ona, koronczarka, jest za domem cały dzień, on, piekarczyk, pracuje w nocy; możnaby więc było z jednego numeru długo ciągnąć dwoistą korzyść, gdyby nie traf, który ich razem sprowadza.

Koronczarce umiera przyjaciółka i zostawia dziecko; poczciwa dziewczyna nie waha się wziąć je do siebie, co odbiera złudzenie piekarczykowi, wierzącemu w jej cnotę i gotowemu nawet rozkochać się na dobre.

Niewdzięczny nie wiedział, że dzielna dziewczyna przytuliła jego własne dziecko, owoc kawalerskiego błędu... Nie potrzebujemy dodawać, że autorowie nie chcą długo czekać z wyjaśnieniem tej omyłki i że spieszą, odgadując życzenia publiczności, dać dziecku ojca i matkę, którzy na dobre już mogą zamieszkać w jednym pokoju.

Jednoaktówka Labiche'a, napisana sympatycznie, przypomina trochę nastrojem dawne obrazki w których do humoru mieszała się tu i owdzie kropelka liryzmu.

Jest to drobiazg, ale potrzebujący w grze pewnej subtelności i umiejętności w użyciu półtonów.

U nas, pani Leszczyńska, p. Turczynowicz i panna Micińska uwydatnili przedewszystkiem nutę humoru i może mieli słuszność, ze względu na atmosferę Małego teatru.

Trzeba się rachować ze swoją publicznością!

* Z sali koncertowej.

Rzadkie to w dzisiejszych czasach zjawisko na horyzoncie artystycznym śpiewak tenor — a tembardziej tenor istotnie posiadający ten, tak wysoko ceniony materjał — głos tenorowy.

I temu to zapewne, tej ciekawości zobaczenia a raczej usłyszenia podobnej *rara avis* przypisać należy, że mimo karnawałowej pory niebardzo sprzyjającej koncertowym popisom, na koncert p. Bruszewskiego zebrała się spora garstka słuchaczów.

Pan Maurycy Bruszewski posiada niewątpliwie to, czem darzy natura — głos i to głos dźwięczny i silny.

Nie zbywa mu też na uczuciu i artystycznej inteligencji czy też intuicji.

Z temi tak ważnemi warunkami karjera sceniczna niewątpliwie stanie dla niego otworem.

Potrzeba tylko, aby młody adept sztuki postarał się o doprowadzenie techniki do takiego stopnia, ażeby był panem głosu, władał nim, a przedewszystkiem, aby pozbył się niepotrzebnego nadużywania siły w wyższym rejestrze.

Panny Szawłowska i Szumińska zaprodukowały się: pierwsza, jako sopran z pewnem już koloraturowem wyrobieniem —druga, jako mezzo-sopran z inklinacją dramatyczną.

Świeże, sympatyczne ich głosy pozwalają obudwom uczennicom pani Jakowickiej wróżyć przyszłość artystyczną.

Resztę programu koncertowego zapełnili pp. Chodakowski i Bobiński, oraz p. Stromfeld występujący jako deklamator.

* Dwie potęgi artystyczne: Modrzejewska i Bülow, wystąpią dziś na scenie teatru Wielkiego.

Modrzejewska po odegraniu „Ciężkiej próby" udaje się do sali ratuszowej, gdzie tegoż wieczoru wystąpi w komedji „Iskierka" wespół z p. Popiel-Święcką i p. Szymanowskim.

Bülow koncertuje dziś po raz ostatni.

* Koncert muzyczno-dramatyczny na rzecz Schronienia dla nauczycielek odbędzie się w dniu dzisiejszym w sali ratuszowej.

Sprzedaży programów podjęły się łaskawie panie: Jadwiga Brzezińska, Stefanja Leowa, Lisowska i z Ochenkowskich Szydłowska, wraz z panną Konstancją Zaleską.

* W dniu dzisiejszym na scenie teatru Rozmaitości odbyła się próba jeneralna z „Dory" Wiktora Sardou.

Słynna komedja daną będzie pierwszy raz w dniu jutrzejszym.

* Ostatni występ Modrzejewskiej odbędzie się we środę.

Artystka pożegna publiczność w dramacie „Dalilla".

* W jutrzejszym przedstawieniu „Giocondy" partję tenorową odśpiewa po raz pierwszy p. Cieślewski.

* Tenorzysta opery lwowskiej p. Alma, zaangażowany na trzy występy gościnne, przybył już do Warszawy i da się słyszeć pierwszy raz w nadchodzący czwartek w „Carmenie".

Drugi raz p. Alma wystąpi w operze „Rigoletto", w której partję Gildy odśpiewa pierwszy raz p. Stromfeld-Klamrzyńska.

* W najbliższym większym wieczorze Towarzystwa muzycznego przyjmą udział: fortepianiści Jarosławski i Hertz, śpiewacy: panna Kleber i pp. Leonard Rohn i Maszyński, wiolonczelista p. Sławiński, deklamator p. Hirszband, oraz chóry Towarzystwa.

= Stowarzyszenie subjektów handlowych.

Siódmy wieczorek muzyczny w Stowarzyszeniu subjektów handlowych wyznania mojżeszowego odznaczał się urozmaiceniem i doborem wykonawców.

Program muzyczny składał się z „Adoremus" Rawiny, wykonanego z wielką starannością przez pp. A. Rzepkę (organy), W. Rzepkę, Thalgrüna i Stillera. Tenże sam kwartet wykonał Gounoda „Hymn do św. Cecylji". Śpiew znalazł przedstawicielkę w pannie Leichnitz amatorce, obdarzonej silnym i czystym mezzo-sopranem. Panna Pistorówna wykonała serenadę Oberthüra na arfie. Na zakończenie p. Wł. Szymanowski z właściwym sobie humorem i swobodą wypowiedział „Optymistę", monolog Gawalewicza.

Po koncercie rozpoczęły się tańce, które trwały do późnej nocy.

= Dla dzieci.

W ostatnią niedzielę karnawałową w teatrzyku Towarzystwa dobroczynności odbędzie się przedstawienie dla dzieci.

Na program złożą się komedyjki oraz sztuki magiczne.

= Odczyty.

W sali ratuszowej odbędzie się jutro, o godzinie 5-ej po południu, pierwszy odczyt duńskiego estetyka Brandesa o „życiu duchowem Skandynawji w XIX-em stuleciu".

Następny odczyt przypada we czwartek, dnia 12-go b. m., również o godzinie 5-ej po południu.

Treść drugiego i trzeciego odczytu stanowić ma „Romantyzm Francji".

= O Odyńcu.

Berlińska *National Ztg* rozpoczęła szereg feljetonów pod tytułem: „Antoni Edward Odyniec i Goethe".

Autor studjum nie położył swojego podpisu pod pierwszym feljetonem.

= Szósta maskarada.

Wczorajsza szósta a zarazem ostatnia w bieżącym karnawale maskarada zgromadziła aż... 212 osób, włącznie z kostjumami delegowanemi przez dyrekcję teatralną...

O godzinie drugiej po północy zabawa była skończoną.

Wszystko zatem odbyło się wedle tradycji...

= Nowe cło niemieckie.

Pogłoski o projektowanem w Niemczech podniesieniu ceł zbożowych, niestety, sprawdzają się.

W tych dniach zapadła już uchwała parlamentu, zapowiadająca niebezpieczną dla naszych rolników zwyżkę celną, mającą wejść w wykonanie jeszcze w r. b., mianowicie w jesieni.

Cło od pszenicy podniesione zostało z 1 marki za centnar metryczny (31 kop. met. za korzec warszawski) do 3-ch marek (93 kop. met. czyli rs. 1 kop. 43 kredytowych), cło zaś od żyta z 1 marki za 100 kilogramów do 2 marek.

Cła od owsa, jęczmienia, orkiszu i grochu zdwojono.

Rzepak ma płacić 1 markę za 100 kil. oleju i tłuszcze 20 marek, miód również 20 marek.

Cło od słoniny, sadła i szmalcu wieprzowego i gęsiego podwyższono do 10 marek.

Podatek więc pada i na zboża i na płody przemysłowe.

Inna znowu kategorja ceł zamyka granicę niemiecką dla rozmaitych gatunków drzewa.

Budulec i drzewo materjałowe w stanie nieobrobionym będą płaciły przy przejściu granicy 30 fenigów od 100 kilogramów, obrobione z grubsza — 50 fenigów, obrobione podłużnie 1 markę, wreszcie drzewo w deskach nieheblowanych i balach — 2 marki od 100 kilogr.

Cła drzewne nie są dla nas niebezpieczne, owszem, mogą uchronić lasy krajowe od dalszych trzebieży.

O cłach zbożowych, bardziej nas interesujących, pomówimy obszerniej.

= W sprawie metalików.

Oskar Lebers, ajent giełdy amsterdamskiej, przybył do Warszawy, celem rozejrzenia się w sprawie metalicznych listów zastawnych.

Kwestja ma być, jak wiadomo, rozpatrywaną d. 14-go b. m.

= Malarstwo zagraniczne.

Przez tutejszą komorę celną przybyła do Warszawy spora kolekcja obrazów przeważnie akwareli malarzy francuskich przeznaczonych do handlu.

Wobec licznej rzeszy malarzy zamieszkałych w naszem mieście podobna konkurencja wydaje nam się całkowicie chybioną.

= Sprzedaż przymusowa.

Towarzystwo kredytowe m. Warszawy sprzedało w ciągu stycznia r. b. ośm nieruchomości miejskich, obciążonych pożyczkami Towarzystwa.

Domy te sprzedane zostały za sumę 237,806 rs., a ciążyły na nich należności Towarzystwa w wysokości 85,700 rs.

= Wyjazd.

Dr Wojciechowski, dawniej w Połtawie, obecnie w Warszawie praktykujący, wyjechał dla dalszych studjów do Paryża.

Dłuższa nieobecność tego lekarza-filantropa stanie się prawdziwie dotkliwą dla ubogich, którym zawsze z pomocą bezpłatną przychodził.

= Utrzymanie zapisu.

Czytelnikom naszym wiadomo, że testament ś. p. Jelonkowskiego zakwestjonowany został przez rodzinę.

Szło o obalenie zapisów dobroczynnych.

Sprawę tę wytoczono przed sądem w piątek i, donosimy z przyjemnością, adwokat Marczewski wymownem słowem wolę zmarłego utrzymał.

= Żetony.

Żetony złote drogi dąbrowskiej zostały w ubiegłym tygodniu rozdane wielu osobom biorącym udział w budowie tej drogi oraz reprezentantom władz i członkom zarządu.

Żetony dają prawo wolnej jazdy na linjach kolei dąbrowskiej tylko tym osobom, które otrzymały tz. bilety żetonowe.

= Bal głuchoniemych.

W sobotę ubiegłą gospoda głuchoniemych zamieniła się w salę balową.

W zabawie wzięło udział przeszło 80 osób pozbawionych słuchu i mowy.

Do kadryla i mazura stanęło 35 par.

Wszyscy tańczyli wybornie.

Do tańca przygrywało dwóch ociemniałych na fortepianie i skrzypcach.

Zabawa przeciągnęła się do rana.

Założyciel gospody, dyr. Papłoński, był obecnym na balu wychowańców swoich do godziny 3-ej rano.

= Z karnawału.

Wieczory sypią się jak z rękawa...

Dziś duży bal odbędzie się u adwokata Z., jutro wielki raut we wspaniałym lokalu hr. Piz., na który wybiera się cała śmietanka warszawskiego towarzystwa.

We środę ma być wielkie zebranie u adwokata M. W końcu tygodnia bal kostjumowy u jednego z przemysłowców.

= Z resursy obywatelskiej.

Na jutro zapowiada resursa obywatelska zebranie wieczorne dla członków z rodzinami i gości wprowadzonych.

Wstęp mają tylko ci członkowie Towarzystwa i goście, którzy dziś wieczór, w godzinach od 5-ej do 9-ej, zaopatrzą się w specjalne na jutrzejsze zebranie bilety.

= Śluby.

Wczoraj i w sobotę w kościołach parafjalnych kilkadziesiąt par wstępowało w związki małżeńskie.

Najwięcej ślubów odbywało się w kościołach Wszystkich Świętych, św. Krzyża i praskim.

Skutek to zbliżającego się ku schyłkowi karnawału.

= Znowu fuszerka.

Narzekamy na stagnację we wszystkich gałęziach przemysłu, a jednak... sami sobie utrudniamy zbyt naszych wyrobów.

Oto dwaj tutejsi krawcy otrzymali obstalunek za rs. 5,700 ubrań gotowych do miasta Orła.

Pośpieszono z robotą i obstalunek został wysłany w połowie zeszłego miesiąca.

Tymczasem kupiec z Orła donosi telegraficznie, że otrzymał garderobę źle zrobioną i z materjału nader lichego, odsyła więc cały transport i występuje na drogę sądową o zwrot 1000 rs. zadatku.

Znowu więc fuszerka dyskredytująca nasz przemysł rzemieślniczy...

= Dobry interes.

Doskonały interes zrobiło w tych czasach towarzystwo asekuracyjne w Stutgardzie, naturalnie iż na naszym rodaku, panu K. Michałowiczu.

Pan Michałowicz, namówiony przez jakiegoś ajenta, w kwietniu r. z. oddał towarzystwu swój majątek w kapitałach, wynoszący 250,000 marek, z warunkiem wypłacania dożywotniej renty wynoszącej 32,000 marek.

Tymczasem Michałowicz po odebraniu drugiej raty półrocznej, licząc dopiero 53 lat wieku, nagle życie zakończył.

Tak więc niemieckie towarzystwo zyskało na naszym rodaku ładną sumę, z pominięciem dość bliskiej rodziny, która łudziła się nadzieją spadku.

= Słodki grad.

W dniu wczorajszym przez lufcik okna jednego z domów na ulicy Hożej posypał się grad... cukierków.

Były to cukry deserowe w ilości conajmniej pięciu funtów.

Można sobie wyobrazić radość gamenów ulicznych, których nigdy nie brakuje.

Zebrało się ich kilkunastu, staczając zawziętą walkę o każdy cukierek.

Zaciekawieni tym faktem, postaraliśmy się o wyjaśnienie.

Oto „on“ przyniósł cukierki i zastał „ją“ w gniewie.

Cukierki nie polepszyły humoru i „ona“ drobną rączką wyrzucała je garściami na ulicę.

Czy się później pogodzili?

= Amputacja.

Ciężkiemu kalectwu uległ Wacław S., 12-letni chłopczyna, uczeń szkoły prywatnej.

Przed dwoma miesiącami skutkiem upadku ze schodów złamał prawą rękę, którą szczęśliwie złożono.

Mały pacjent, zdrów już zupełnie, w dniu onegdajszym wieczorem idąc ulicą Bednarską, pośliznął się na chodniku i upadł tak fatalnie, że tę samą prawą rękę złamał znowu w dwóch miejscach.

Złamania są tego rodzaju, że amputacja ręki okazała się nieuchronną.

Stan zdrowia biednego chłopca jest niebezpieczny.

= Przejechanie.

W dniu wczorajszym na ulicy Marszałkowskiej dążąca do pożaru straż ogniowa przejechała przyzwoicie ubranego człowieka.

Po przywiezieniu do szpitala Dzieciątka Jezus skonstatowano, iż chory jest kupcem przybyłym z Kijowa.

Znalezione przy nim 200 rs. oraz kosztowności przechowano w kasie szpitala.

= Przytrzymany.

W dniu wczorajszym do mieszkania p. M. K., zamieszkałego w alejach Jerozolimskich pod nrem 57-ym, dobrał się w porze wieczornej, za pomocą wyłamania zamków, rzezimieszek Tomasz Z.

Gospodarując w najlepsze w mieszkaniu, nie spostrzegł się jak został przytrzymany przez stróża, który nieproszonego gościa zaprowadził do cyrkułu.

= Kradzieże kolejowe.

Na kolei petersburskiej kupcowi S., jadącemu z Rygi do Warszawy, skradziono 20,000 rubli w gotówce i papierach procentowych.

Między Siedlcami a Warszawą panu M. skradziono walizkę, zawierającą klejnoty wartości 1,750 rs., oraz cztery weksle po 1,000 rs. każdy.

= Zuchwałe napady.

Nocy dzisiejszej w alejach Ujazdowskich napadnięty został p. Z., student uniwersytetu.

Dzięki tylko chybkości nóg, młody człowiek zdołał się wyrwać z rąk trzech opryszków, którzy jednak zawładnęli futerkiem p. Z. i z łupem uszli bezkarnie.

Na Nowej Pradze dwaj rabusie pobili konduktora W. S., który stawił im energiczny opór i ostatecznie ocalił swoją portmonetkę.

Na Okopowej p. D. przez trzech napastników ograbiony został z zegarka, portmonetki z kilkunastu rublami i palta.

= Upadek.

Służąca Balbina O., zostająca w służbie u państwa S. przy ulicy Wilczej zamieszkałych, niosąc do pokoju gotujący się samowar, pośliznęła się i upadła.

Cały war z samowara buchnął na twarz nieszczęśliwej, która skutkiem tego poniosła silne poparzenia twarzy, rąk i piersi, i prawdopodobnie straci oko.

= Pożar.

W dniu wczorajszym, o godzinie 7-ej wieczór, w stronie zachodniej miasta ukazała się wielka krwawa łuna.

Gorzała szopa drewniana, przeznaczona na skład desek przy ulicy Siennej, na placu posesji nr 31, będącej własnością Hufnadla.

Przybyłe na miejsce cztery oddziały straży przedewszystkiem rozebrały szopę, skutkiem czego jedna tylko ściana stała się pastwą ognia.

Straty materjału budowlanego znajdującego się w szopie są nieznaczne.

= Zamach samobójczy.

W dniu wczorajszym w łasze wiślanej koło Saskiej Kępy usiłował się utopić Wincenty M. robotnik.

Tonącego już szczęśliwie wyratowali dwaj towarzysze.

Przyczyną rozpaczliwego zamachu było silne podchmielenie i żal za zgubionemi kilku rublami.

Niedoszły samobójca po zimnej kąpieli mocno zachorował.

= Samobójstwo.

Nocy dzisiejszej odebrała sobie życie przez poderznięcie gardła nożem 13-letnia dziewczyna, córka stróża domu na Brackiej.

Przyczyna samobójstwa niewiadoma.

= Nagła śmierć.

W kancelarji cyrkułu łazienkowskiego zmarł nagle felczer Anastazy E.

Przyczyna nagłej śmierci niewiadoma, zwłoki zostały zabezpieczone.

= **Wypadki.** — Na Ciepłej z dorożki nr 425 wypadła siedmioletnia dziewczynka i zraniła się bardzo ciężko w głowę.—Na Pradze spadła ze schodów Rozalja W. i uległa złamaniu prawej nogi.—Na Krochmalnej pies pokąsał pięcioletnią dziewczynkę, której pomoc lekarska została natychmiast udzieloną.

= Na cele dobroczynne.

Urządzony w dniu 2-im b. m. przez radę powiatową dobroczynności publicznej w Łodzi bal maskowy przyniósł dochodu 686 rs. 40 kop., a po potrąceniu wydatków czysty zysk wyniósł 467 rs. 15 kop.

Suma ta podzielona została na dwie równe części, z których jedną wniesiono zarządowi szpitala św. Aleksandra, drugą zaś dołączono do funduszu gromadzonego na przytułek dziecięcy.

= Maskarada.

Płock urządza w dniu 12-ym b. m. wieczór tańcujący w połączeniu z maskaradą.

Czysty zysk obrócony zostanie na rzecz schronienia starców i kalek oraz ochron dla dzieci.

= Z nowej drogi.

Dochód z pociągów osobowych na drodze dąbrowskiej dosięga już dziennie do 1000 rs.

Jest to wprawdzie niewiele—ale zawsze suma dosyć znaczna wobec faktu, że eksploatacja drogi rozpoczęła się zaledwie od dwóch tygodni.

Ruch towarowy dotąd jest jeszcze słaby, chociaż zarząd drogi ma nadzieję, że powiększy się wkrótce, gdyż znaczne partje drzewa z powiatów jędrzejowskiego i kieleckiego oczekują wywozu.

Dla wiadomości interesowanych notujemy, że przesyłka towarów, zboża i wszelkich w ogóle produktów rolnictwa i przemysłu odbywa się bezpośrednio między wszystkiemi stacjami kolei nadwiślańskiej i dąbrowskiej.

Bezpośrednia komunikacja osobowa zaprowadzoną będzie za parę tygodni.

W lecie zaś, tj. od chwili ogłoszenia nowego rozkładu jazdy, do pociągów osobowych kolei nadwiślańskiej łączących się w Iwangrodzie z pociągami kolei dąbrowskiej przyczepiane będą wagony tej ostatniej, ażeby oszczędzić podróżnym nieprzyjemnego kłopotu przesiadania i przenoszenia bagażów.

= Z szosy radomskiej.

Z chwilą otwarcia kolei dąbrowskiej kursowanie kurjerek pomiędzy Radomiem i Kielcami zostało zawieszone.

Natomiast ukazały się bryki prywatne, przewożące pasażerów po cenie niższej od kolejowej.

Poczthalterowie o połowę zmniejszyli liczbę koni z powodu ustania zapotrzebowań na ekstrapocztę.

= Pożary.

Z Rypina donoszą nam, iż ludność miejscową trapią nieustanne pożary, od pewnego czasu przytrafiające się stale co dni kilka.

Dzięki energji i zabiegliwości miejscowej straży ogniowej, wypadki te nie przybierają groźniejszych rozmiarów.

Według opinji naszego korespondenta, pogorzele w Rypinie, tak jak w większości miasteczek i osad krajowych, powstają z podpalenia, ku czemu sprzyja zbyt wysoka asekuracja ogniowa.

Ubodzy właściciele starych, drewnianych posesyj sami niszczą własną chudobę, celem pozyskania wygórowanego szacunku z ubezpieczenia.

Wartoby urządzić ogólną rewizję działu asekuracyjnego w naszych miastach i osadach...

= Podrzucenie w wagonie.

W dniu onegdajszym, na stacji Łapy, do przedziału klasy II-ej weszła jakaś służąca i pozostawiwszy spory koszyk, oświadczyła, że jej pani zaraz nadejdzie.

Tymczasem pociąg ruszył, a zapowiedziana pasażerka wcale się niezjawiła.

Konduktor miał zamiar na następnej stacji koszyk pozostawić, gdy nagle podróżni usłyszeli płacz dziecka.

W koszu znaleziono niemowlę płci męskiej, liczące kilka tygodni życia.

Radzono jak postąpić z tą niespodzianką, aż jedna z pasażerek pani T., mieszkanka okolic Warszawy oświadczyła, że dziecko przyjmuje za swoje.

= Zamach morderczy.

Gajowy z gminy Brudno Jan Kazimierczak ujrzawszy w lesie dwóch włościan kradnących drzewo, usiłował ich ująć, lecz jeden ze złodziei, ciął go siekierą w głowę, drugi zaś wymierzył silny cios w bok.

Rany są niebezpieczne.

Mordercy zdołali umknąć.

ZE ŚWIATA.

× **Zarząd wystawy projektów na pomnik Mickiewicza**, otwartej dnia 7-go b. m. w Sukiennicach, obmyślił praktyczną nowość. Oto umieścił on pod jednem z okien sali skrzynkę i prosi, by do niej wrzucano bilety wizytowe z numerem tego modelu, który zwiedzający uzna za najlepszy. Skrzynka ta rozbitą zostanie po wydaniu sądu przez *jury* i wtedy ocenić będzie można, o ile *vox populi* zgodną była z wyrokiem sędziów.

× **Towarzystwo sztuk pięknych w Krakowie** miało w r. z. dochodu 42,954 złr. 51 cent., z czego użyto na zakupno dzieł sztuki rozlosowanych niedawno pomiędzy członków 16,710 złr. Fundusz, zbierany przez Towarzystwo na budowę własnego gmachu wzrósł już do sumy 23,000 złr.

× **Dr Ksawery Gałęzowski**, słynny okulista paryski, otrzymał w darze od grona francuzów piękny utwór sztuki z terracoty, z napisem: „Doktorowi Ks. Gałęzowskiemu na pamiątkę stotysięcznego chorego w jego klinice“. Pomiędzy ofiarodawcami znajduje się i Pasteur.

× **Mierzwiński** zapowiedział swój występ w Düsseldorfie.

× **Hr. Geza Zichy** zjeżdża do Krakowa i Lwowa, gdzie wystąpi z koncertami.

× **Bellachini**, znany w Warszawie prestidigitator, umarł d. 29-go z. m. w Perchimie, w Meklenburgji, na skutek anewryzmu serca. Właściwe jego nazwisko było Bellach. Urodził się w Łomży r. 1824-go z ubogich rodziców, którzy małym powierzyli go Boskowi, znanemu w owej epoce sztukmistrzowi. Bellachini debiutował w Ciechocinku, gdzie przybył po raz drugi w r. 1852-im, poprzedzony już sławą z Niemiec. Przywiązanie do kraju rodzinnego zachował do chwil ostatnich i mieszkając w Berlinie, matkę swoją odwiedzał często w Zambrowie.

× **„Der Feldprediger“**, operetka, ciesząca się dziś w całych Niemczech wielkiem powodzeniem, przyniosła swojemu twórcy, Millöckerowi, w ciągu miesiąca stycznia r. b. tantjemy z jednego Berlina 6,000 marek!

× **Wieś długowiecznych.** Lekarze niemieccy chorych na katar żołądka wysełają do Anglji, gdzie otwarto nową miejscowość kuracyjną, Redshire. Klimatyczne warunki wioski rzeczonej są tak przyjazne, że nigdy nie było tam tyfusu, cholery ani febry. Na 400 mieszkańców stałych 70 osób liczy po 75 lat i nigdy żadna nie chorowała, 31 przeszło kategorję starców 80-letnich, pięć osób dobiegło stu lat.

× **Dziennik japoński** *Osaka* donosi, a na jego odpowiedzialność powtarzają pisma angielskie, iż chińczycy raz na trzy lata zmieniają wnętrze sienników, wyścielanych zwykle herbatą. Ponieważ termin przypada obecnie, zachodzi zatem prawdopodobieństwo, że herbata w r. b. stanieje.

— Złożyli w redakcji *Kurjera warszawskiego:*

Na wpisy dla niezamożnych uczniów.

E. W. rs. 3.

Na opał dla biednych.

J. B. rs. 1.

— Przeznaczam na wpisy rs. 20, stanowiących wartość ofiarowanego mi przez uczennice na imieniny pierścionka, który zachowuję sobie jako drogą pamiątkę. *M. M.*

— Wygrane w bezika dnia 1-go stycznia r. b. od M. B. i A. K. rs. 1 załączam dla najbiedniejszych.—*H. B.* z Libawy.

— *Art. nad.* Należne odemnie 1 rs. 5 kop. i materjał na 9 par mankietów niesłusznie nieprzyjęte przez panią J. W., składam do rozporządzenia szan. red. Z poważaniem *A. N.*

— Od uczniów gimnazjum, zebrane na wieniec rs. 10, przeznacza się na wpis dla niezamożnych uczniów.

Nekrologja.

† Ś. p. Franciszka **Szymańska,** opatrzona św. sakramentami, dnia 8-go lutego 1885 r. przeniosła się do wieczności przeżywszy lat 88. W smutku pozostała siostrzenica zaprasza przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające dnia 10-go b. m., to jest we wtorek, o godzinie **11-ej** zrana, w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła zaraz po skończonem nabożeństwie na cmentarz powązkowski. —516—

† Ś. p. Ambroży Mansfet **Starża-Majewski,** właściciel dóbr ziemskich w powiecie rawskim, w wieku lat 14, opatrzony św. sakramentami, przeniósł się do wieczności dnia 9-go lutego 1885 r. W głębokim smutku pozostali rodzice, brat i siostra, zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w dniu 11-ym b. m., to jest w środę, o godzinie **11-ej** zrana, w górnym kościele św. Krzyża, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła zaraz po skończonem nabożeństwie do dworca dr. żel. warszawsko-wiedeń. dla przewiezienia do grobu familijnego w Rawie.—517

† Ś. p. Krystjan Henryk **Witschel,** w dniu 7-ym lutego r. b. przeniósł się do wieczności. W głębokim smutku pozostała żona, dzieci i wnuki, zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 10-ym lutego r. b., to jest we wtorek, o godzinie **3-ej** po południu z kaplicy ewangelicko-augsburskiej przy ulicy Mylnej, na cmentarz tegoż wyznania odbyć się mające. —519—

† Ś. p. Tekla **Bobrowska,** kanoniczka, zmarła dnia 3-go lutego r. b.; urodzona w 1784 roku; w 1815-ym wstąpiła do zgromadzenia pp. kanoniczek, gdzie swój świątobliwy żywot zakończyła. Wyprowadzenie zwłok z kościoła pp. kanoniczek odbyło się dnia 5-go lutego. Pozostała mała garstka krewnych zmarłej składa serdeczne „Bóg zapłać“ osobom towarzyszącym smutnemu obrządkowi pogrzebu ś. p. Tekli. „Pokój jej cieniom.“ —508—

† Dnia 10-go lutego, to jest we wtorek, za spokój duszy ś. p. Józefa **Paszkowskiego,** u. b. I. O., jako w drugą bolesną rocznicę zgonu, odprawioną będzie żałobna wotywa w kościele św. Aleksandra, na którą żona i córka zaprasza.—491

† Dnia 10-go lutego r. b., to jest we wtorek, jako w bolesną rocznicę śmierci ś. p. Romana **Porazińskiego,** odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele św. Józefa Opieki (pp. Wizytek), o godzinie **9-ej** zrana, na które pozostała żona z synem zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych.—514

† We wtorek, dnia 10-go lutego, jako w rocznicę śmierci ś. p. Petroneli z Rusieckich **Różyckiej,** odprawione będzie żałobne nabożeństwo w kościele św. Krzyża, o godzinie **11-ej** rano, na które córka zaprasza uprzejmie krewnych i znajomych —500—

† W dniu pogrzebu ś. p. Michaliny z Lutostańskich **Trzaskowskiej,** zmarłej dnia 5-go lutego r. b. w Abramowie gubernji lubelskiej, odbędzie się w kościele Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskim) przy ulicy Miodowej, dnia 10-go b. m., to jest we wtorek o godzinie **10-ej i pół** zrana nabożeństwo żałobne na które siostrzenice zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —515—

† Za duszę ś. p. Antoniego **Leśkiewicza,** radcy stanu b. referendarza stanu b. rady stanu Królestwa Polskiego, odbędzie się jutro, to jest we wtorek, w kościele św. Krzyża o godzinie **10-ej** rano, żałobne nabożeństwo, na które w ciężkim smutku pozostała rodzina zaprasza krewnych i przyjaciół—520

† W dniu jutrzejszym, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele powązkowskim odprawi się nabożeństwo, jako w rocznicę śmierci ś. p. Stanisława **Paradowskiego,** o czem rektor kościoła familję zmarłego zawiadamia. —525—

Z Cesarstwa.

Według wiadomości podanych przez gazety petersburskie a zaczerpniętych z gazet zagranicznych jenerał Katardżi, wuj króla Milana, wyjechał do Petersburga w nader ważnej misji politycznej. W dobrze poinformowanych kołach belgradzkich sądzą, że jenerał ma zlecenie starać się o zbliżenie Serbji z Rosją. Domysł ten jest po części oparty na pewnych faktach w sferach ministerjalnych i dyplomatycznych serbskiej stolicy, oraz na zmianie tonu półurzędowego organu serbskiego ministerjum, gazety *Widelo.* Jeden z belgradzkich korespondentów przypuszcza nadto, że taka zmiana w polityce serbskiej warunkuje się widokami, jakie Serbja ma na Macedonję.

Nowoje wremja dowiaduje się ze Lwowa, że na odbytem tam pod prezydencją biskupa Sembratowicza ogólnem zebraniu komitetu rusińskiego dla uczczenia pamięci słowiańskich apostołów, stanowczo odrzucony został wniosek partji młodorusińskiej co do udziału w uroczystości wspólnie z polakami. Wskutek takiego postanowienia rusini będą obchodzili tysiącolecie św. Metodego nie w dniu 25-ym marca (6-ym kwietnia) jak polacy, lecz w dniu 6-ym (18-ym) kwietnia, pielgrzymkę zaś do Wielehradu rusini odbędą w dniu 1-ym (13-ym) sierpnia, kiedy polacy naznaczyli ją na dzień 24-ty czerwca (5-ty lipca).

Korespondent gazety *Die Heimath* donosi, że wysadzoną w powietrze cerkiew w Jacobstadzie złoczyńcy poprzednio już siedm razy usiłowali podpalić, aż dopiero teraz udało im się zamysł doprowadzić do skutku. Jeszcze przed poświęceniem cerkwi krążyły głuche pogłoski, że będzie podpaloną w czasie tej uroczystości.

Sowremiennyja izwiestja zamieściły ciekawy feljeton o rosyjskich nazwiskach rodowych. Autor charakteryzuje je według stanów. Co do nazwisk rodów szlacheckich, to te powstały z przezwisk i przydomków. „Te przezwiska i przydomki, pisze autor, nowym dworzanom, po większej części nadawane były przez starych dworzan, którzy służyli już przy książęcych dworach. Kiedy do książęcego dworu przyjmowano młodych ludzi do rozmaitych posług, to dawni, będący już w służbie dworzanie patrzyli na tych przybyszów z pogardą, drwinami, a czasem nawet z nienawiścią, jako na głupców, nie umiejących nic, a niekiedy jak na przeszkody dla siebie samych; słowem patrzyli na nich prawie tak samo jak na rekruta patrzy stary żołnierz, albo dawny, zasłużony kamerdyner z epoki przed usamowolnieniem włościan na młodego parobczaka wiejskiego, wziętego do pańskiego dworu i obleczonego w godło lokaja lub stróża. Dlategoteż nowym dworzanom nadawano najdziwaczniejsze, a czasem nawet ubliżające przydomki, jak: ogier, świnia, kobyła, kozioł itp. Te to właśnie przydomki stanowią źródło słów wielu późniejszych nazwisk rodów dworzan.”

W Berlinie znów powstały pogłoski, że poseł rosyjski przy dworze niemieckim, książę Orłow, powróci do Berlina tylko dla złożenia cesarzowi Wilhelmowi listów odwołujących. Stan zdrowia ks. Orłowa ma być podobno tak zachwiany, że zamierza on podobno zupełnie porzucić służbę.

Sąd wojenno-okręgowy w Tyflisie w tych dniach rozstrzygał sprawę podporucznika Ikonnikowa, oskarżonego o zadanie dowódcy pułku kilku ran w głowę z powodu odmówienia mu pozwolenia na zazawarcie związków małżeńskich, o stawienie zbrojnego oporu i poranienie służbowego oficera. Sąd uznał oskarżenie za uzasadnione, ale z powodu niepoczytalności Ikonnikowa uwolnił go od odpowiedzialności.

Z ostatniej chwili.

Stosunki dyplomatyczne pomiędzy Belgją i Watykanem zostały w tych dniach nareszcie przywrócone. Nowy poseł belgijski w Rzymie, p. Pitteurs, przyjmowany był w dniu 6-ym b. m. na uroczystej audjencji przez Ojca św., a równocześnie ogłoszoną została nominacja msgr. Rinaldiego na prowizorycznego nuncjusza w Brukselli.

Esercito donosi, że korpus włoski, przeznaczony do Sudanu, liczyć będzie 15,000 ludzi; za podstawę operacyjną obierze on Massawę i Suakim. Odpływa w ciągu dni dwudziestu.

Komendę rzeczonego korpusu obejmie albo brygadjer Pelloux albo jenerał Lanza.

Dzienniki włoskie wzywają rząd do zawarcia formalnego traktatu włosko-angielskiego. W Rzymie oczekują co chwila nadejścia urzędowego zaproszenia ze strony Anglji do współdziałania militarnego w Sudanie.

Angielski konsul jeneralny w Kairze, Baring, telegrafem zażądał niezwłocznego wysłania 20,000 wojsk indyjskich do Sudanu.

Z chińskiego teatru wojny nadchodzą wiadomości o rozpoczęciu operacyj wojennych na całej linji. Admirał Courbet telegrafuje pod dniem 3-im b. m. z Kelungu o zwycięskiem odparciu ataku chińskiego w nocy z dnia 31-go stycznia na dzień 1-szy lutego, przyczem chińczycy utracili przeszło 200 zabitych. Jenerał Brière de l'Isle wziął szturmem d. 5-go b. m. trzy forty, stanowiące oszańcowany obóz chiński pod Dong Song.

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO”.

(*Otrzymane wczoraj.*)

Londyn 8-go lutego. — Z Madery donoszą, że wiadomość o zajęciu przez portugalczyków ujść Kongu jest nieprawdziwą. Eskadra portugalska miała zamiar to uczynić, ale wskutek protestu anglików cofnęła się.

Petersburg 8-go lutego. — Opublikowany został Najwyższy rozkaz do senatu: „Pradziad Nasz Paweł I-y w dniu 5-m kwietnia 1797 roku, w troskliwości swojej o dobro państwa, ustanowił porządek następstwa Tronu i praw Członków Rodziny Cesarskiej. Obecnie uznawszy za dobre zaprowadzić dla mających nastąpić pokoleń pewne zmiany w pierwotnem postanowieniu, rozkazujemy: tytułować Wielkimi Książętami, Wielkiemi Księżnemi i Cesarskimi Wysokościami synów, braci i córki, oraz siostry i wnuki Cesarzów w prostej linji—pochodzących zaś z męskiej linji prawnuków Cesarskich tytułować Wysokościami, Książętami i Księżnemi krwi Cesarskiej — i przystąpić pod bezpośrednim kierunkiem i według wskazówek Naszych do zrewidowania obowiązującej obecnie ustawy o Rodzinie Cesarskiej z d. 5-go kwietnia 1797 r., do czego ustanowimy oddzielną komisję.”

(*Otrzymane dziś.*)

Paryż 9-go lutego.—Zapowiedziany na dzisiaj meeting anarchistów na placu Opery nie przyjdzie zapewne do skutku, ponieważ policja zaaresztowała wszystkich jego organizatorów.

Paryż 9-go lutego.—Jenerał Brière de l'Isle telegrafuje, że podczas ataku na reduty, otaczające Dong Song (w dniu 5-ym b. m.), utracili francuzi 80 ludzi w zabitych i rannych.

Rzym 9-go lutego.—W tej chwili krążą następujące wojenne okręty włoskie na Czerwonem morzu: „Garibaldi“ i „Castelfidardo“ (pancerniki), „Amerigo Vespucci“ (statek krzyżowy), „Vedetta“, „Messagiero“ i „Esploratore“ (statki awizowe).

Londyn 9-go lutego. — Na meetingu w Manchester irlandczycy przerywali mowę patrjoty O'Leary ciągłemi okrzykami na cześć zamachów dynamitowych, wołając: „Eksplozje dają robotę, oko za oko!“ *Freemans Journal* ubolewa, że fabrykanci angielscy, oddalając robotników irlandzkich, pomnażają szeregi dynamitardów. W Londynie, Leeds i Sheffieldzie tysiące irlandczyków włóczy się obecnie bez zajęcia.

Petersburg 9-go lutego.—Dzienniki donoszą, że komisja pod prezydencją sekretarza stanu Kochanowa oświadczyła się za ustanowieniem w powiecie kolegjalnego biura w celu zaprowadzenia większej jedności w zarządzie powiatowym.

Petersburg 9-go lutego. — Urzędowy organ ministerjum finansów donosi, że minister finansów wydał polecenie, aby przynoszące procent papiery, w celu obłożenia ich opłatą lub dla zwolnienia ich od tej opłaty, były także stemplowane w warszawskiej izbie skarbowej.

Petersburg 9-go lutego. — Koenig zapowiada nową obniżkę cen cukru o 20 kop. na pudzie.

Z sali sądowej.

Burzliwe wesele.

Podaliśmy poprzednio treść sprawy dwudziestu sześciu włościan z Białej Rusi i trzech kolonistów z pod Warszawy, oskarżonych o bójkę na wielką skalę, którą zakończyły się weselne gody u zamożnego kolonisty Plotzera, i której niespodziewanem następstwem było zadanie ran czterem biernym jej świadkom i śmierć piątego.

Czyny te podciągnięto pod §§ 1465 i 1485 kod. karnego i § 38 ustawy o karach i z tych też artykułów, popierał oskarżenie towarzysz prokuratora Czyżowa żądając skazania wszystkich oskarżonych i wnosząc o zastosowanie do kolonistów Krauzego i Sadowskiego, tudzież robotników Arykana, Marczonka, Kukawy i Andrzaka, jako wrzekomo głównych winowajców, najsurowszego zakresu kary, *respective* 1½ rok uwięzienia.

W obronie dwóch wspomnionych kolonistów występował pom. adw. przys. Wolski, robotników zaś bronili z urzędu adw. przys. Ciągliński i kandydat do posad sądowych Ettinger.

Wyrok sądu ogłoszony został nad wieczorem.

Sędziowie uniewinnili zupełnie trzech oskarżonych, dalej dwóch robotników (Arykana i Andrzaka), jako głównych sprawców, skazali na 4 miesiące więzienia, dwóch kolonistów i tyluż robotników na 2 miesiące, wreszcie wszystkich pozostałych na 7 dni aresztu tylko.

Słowem, z wielkiej chmury mały deszcz.

Fr. N.

GIEŁDA

dnia 9-go lutego 1885-go roku.

Za weksle długoterminowe na **Berlin** 46.62$\frac{1}{2}$ — o 2$\frac{1}{2}$ kop. taniej żądano i 46.57$\frac{1}{2}$ **płacono.** Krótkoterminowemi obracano po 46.47$\frac{1}{2}$, później po 46.45 przy żądaniu 46.52$\frac{1}{2}$ — również o drobnostkę niższem niż w sobotę.

Na pomniejsze miasta niemieckie pewną ilość krótkoterminowych po 46.40 sprzedano.

Na **Londyn** 9.46 żądano — jak w sobotę, lecz kursa płacone szły w zniżkowym kierunku i z 9.45 spadły w końcu na 9.44.

Na **Paryż** bez obrotu 37.70 żądano.

Na **Wiedeń** drobne ilości długoterminowych po 76.90 sprzedano, krótkoterminowe 77, przy żądaniu 77.20.

Obrót ogólny nieco większy.

Papiery mocno się trzymają.

Listy likwidacyjne 89 tak większe jak mniejsze w żądaniu, płacono 88.75 w większych partjach.

Pożyczka wschodnia 98.15. Za III-ej podobno 98 płacono chętnie.

Słyszeliśmy o tranzakcji pożyczką premjowa II-ej emisji po 213.50.

Listy wileńskie długoterminowe do 96.10 w kursie żądanym podniesiono.

Listy zastawne ziemskie 99.75 za I-ej, 99.65 za II-ej i III-ej w żądaniu notowano. Za te ostatnie 99.50 płacono. Serja IV-ta doszła do 98, w żądaniu przy płaceniu 97.75, V-ej po 96.75 ofiarowano.

Listy miejskie 95.50, 94.10, 93.60 i 93 wedle serji ceniono. Płacono III 93.25 do 93.50, IV 92.80 do 92.90. Podobno też i niewielkie ilości serji II po 93.90 kupiono.

Obligi miejskie 91.60 w żądaniu, płacono 91.30.

Łódzkie bez zmiany.

Z akcyj zanotowano żądanie za akcje banku handlowego 320 przy chęci płacenia 318. Za dyskontowe żądają 315. Akcje fabryki Lilpop i Rau płacić chciano 550. Słyszeliśmy o zawiązanej tranzakcji akcjami fabryki stali, która dotąd jednak do skutku nie doszła wobec żądań 1225 i chęci płacenia 1215.

Godzina 12$\frac{1}{2}$. — Usposobienie słabe, wyczekujące. Za weksle długoterminowe na Berlin 46.42$\frac{1}{2}$ ofiarowywano.

J. Wł.

— Nie chcąc się z p. Danielem Frenklem wdawać w bliższą naukową dysputę, odsyłam go w kwestji cocainy do rezultatów doświadczeń dokonanych w paryskiej szkole dentystycznej i przez dra med. Gillesa w Kolonji. Powyższe doświadczenia przekonały, że cocaina nie znieczula wcale bólu przy wyjmowaniu zębów, o czem się każdy przekonać może z drukowanych sprawozdań u mnie się znajdujących.

(513) **M. H. Neumark**, dentysta, Tłomackie 9.

ZARZĄD
drogi żelaznej nadwiślańskiej

Na czas od 15 (27) stycznia do 1 (13) sierpnia r.b., wprowadzone zostały w wykonanie nowe taryfy specjalne na przewóz mąki, produktów mącznych i słodu pełnemi wagonami, z dróg żelaznych charkowsko-mikołajewskiej i za nią położonych, do stacyj dróg żelaznych nadwiślańskiej, warszawsko-terespolskiej, warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko-bydgoskiej. (165)

Zarząd
drogi żelaznej nadwiślańskiej

Na czas od 1 (13) stycznia 1885 r. do 1 (13) stycznia 1886 roku, wprowadzoną została w wykonanie nowa taryfa specjalna na przewóz za frachtem pośpiesznym ryb wszelkich świeżych i mrożonych partjami po 600 pudów na jeden wagon i za jednym listem frachtowym ze stacji Rostów drogi żelaznej kursko-charkowsko-azowskiej do stacyj Warszawa i Iłłowo drogi nadwiślańskiej, w kierunku przez Kursk, Kijów, Kowel. (164)

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 9-go lutego 1885 r.

	Z konc. giełdy żąd.	Z konc. giełdy płac.
Weksle:		
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	46.52$\frac{1}{2}$	—.—
Londyn 1 funt sterl. „ „	9.46	—.—
Paryż 100 franków „ „	37.70	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	77.20	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy z. z r. 1869 d.	99.75	—.—
„ „ „ m.	99.75	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	95.50	—.—
„ „ „ II	94.10	—.—
„ „ „ III	93.60	—.—
„ „ „ IV	93.–	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	87.75	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	89.—	—.—
„ „ małe	89.—	—.—
Bilety Banku Ces. ser. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premj. z roku 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	98.15	—.—
II „ „ rs. 100	98.15	—.—
III „ „ rs. 100	98.15	—.—
Listy wileńskie długoter. . .	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	91.60	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabryczno-łódzk.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Warsz.	320.	318.
Akcje Banku dysk. w Warsz.	315.	—.—
Akcje Banku handl. w Łodzi	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ognia	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fabr. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. fab. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. zakł. przędz. Zaw.	—.—	—.—

Wartość kuponów:

Od Listów zast. nowych 5% kop. 65$\frac{5}{18}$
Od Listów z. m. Warsz. s. I i II k. 177$\frac{7}{9}$
Od Listów zast. m. Łodzi kop 136$\frac{1}{9}$
Od Listów likwidacyjnych kop. 75$\frac{5}{9}$

Targi
NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 9-go lutego 1885 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	kopiejek			
Pszen. 242 sm. i ord. . .	—	—	600	165
„ „ pstra i dobra	—	—	630	637
„ „ biała . . .	—	—	—	—
„ „ wyb. (nowa)	—	—	695	675
Żyto wyborowe 232 funt. .	—	—	495	510
„ średnie (nowe) . .	—	—	490	495
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies (nowy) . . . 142 f.	—	—	300	340
Gryka . . . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. .	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . . .	—	—	—	—
„ solone pud	—	—	—	—
Siana pud	—	—	—	—
Słomy pud	—	—	—	—
Drzewo opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękkie „	—	—	—	—

Cena okowity:

z dnia 9-go lutego 1885 roku.
Hurt. skład. garniec rs. 2 kop. 38
„ wiadro rs. 7 kop. 40

Zarząd Towarzystwa dr. żel. Iwangrodzko-Dąbrowskiej,

ma zaszczyt zawiadomić, że z d. 25 Stycznia (6 Lutego) r. b., wprowadzonym zostaje w wykonanie dodatek I do taryfy miejscowej pomienionej drogi, zawierający opłaty przewozowe na przestrzeni gałęzi łączących w **Iwangrodzie, Koluszkach i Dąbrowie,** oraz taryfy specjalne, przeważnie obniżone na przewóz: 1) zboża, 2) soli zwyczajnej, 3) olejów mineralnych w cysternach, 4) budulcu, 5) towarów leśnych, 6) kartofli i buraków, 7) alabastru, cegły i marmuru i 8) piwa w wagonach interesantów. Egzemplarze dodatku są do nabycia w Zarządzie Towarzystwa w Warszawie, w Dyrekcji drogi w Radomiu, oraz na wszystkich główniejszych stacjach.

W Warszawie, dnia 24 Stycznia (5 Lutego) 1885 r. 261R

Nauka i wychowanie.

Student uniwersytetu udziela przedmiotów wchodzących w zakres kursu gimnazjalnego: rosyjskiego, matematyki, greckiego i łaciny. Adres: Bracka № 5, mieszkania № 23, pod literami L. L. 291

Dla przygotowania dwóch chłopców do klasy czwartej szkół realnych rządowych, potrzebny jest na wieś nauczyciel, z odpowiednim uzdolnieniem i kwalifikacją: pożądaną jest także konwersacja francuska i niemiecka. Wiadomość przy ulicy Kruczej № 22, mieszkania 6, codziennie prócz poniedziałku, między 9 i 10 godziną rano, oraz we Wtorki, Czwartki, Soboty i Poniedziałki, od godziny 4 do 6-tej po południu. 2005

Student uniwersytetu poszukuje lekcji wszystkich przedmiotów w zakresie kursu gimnazjalnego, oraz specjalnie języka niemieckiego. Łaskawe oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warszawskiego, pod lit. A. X.

Nauka rękodzieł dla kobiet, Marszałkowska 53, zaczynają się kursa: kroju sukien, strojów, krawatów, buchhalterji. 584

Cudzoziemka wykształcona udziela lekcje obcych języków. Leszno 18, mieszkania 14, od godz. 2—3 prócz niedzieli. 1933

Uczennica instytutu muzycznego poszukuje lekcyj muzyki za lekcje konwersacji francuzkiej. Wspólna 11, mieszkania 3. 1928

Żądane są lekcje ruskiego. Oferty pod lit. O, wraz z ceną, składać w kantorze Kurjera Warszawskiego. 2101

Nauczycielka polka z patentem, mająca parę godzin wolnych, życzy udzielać lekcyj: muzyki, francuzkiego, ruskiego i niemieckiego, oraz nauk klasycznych. Adres: ulica Elektoralna № 20, mieszkania 22. 2094

Nauczycielka świeżo wyszła z gimnazjum, przygotowia do klas i poszukuje korepetycyj. Nowolipie № 6, mieszkania 13. 2080

Posady i Prace.

Uczeń. Do składu materjałów aptecznych Leonarda Ziemińskiego, róg ulicy Królewskiej i Marszałkowskiej № 31—79, potrzebny jest uczeń. Wiadomość na miejscu. 1994

Potrzebni są uczniowie do warszawskiego zakładu ksiąg handlowych J. Dzierżanowskiego. Ulica Mostowa № 3. 1619

Potrzebne są panny uzdolnione do staników i spódnic, do pracowni przy ul. Twardej № 9a, mieszk. № 1. 1901

Panienka znająca języki: polski, rosyjski niemiecki i francuzki, z rekomendacjami osób poważnych i kaucją w razie potrzeby, poszukuje miejsca kasjerki lub do sprzedaży. Oferty w kantorze Kurjera pod lit. A. N. 1967

Osoba bardzo przyzwoita, w średnim wieku poszukuje miejsca do jednej osoby, pani lub pana, zna się doskonale na kuchni, praniu i prasowaniu. Złota 20, mieszk. 14, S. Z. 2041

Potrzebne panny do gorsetów. Ulica Twarda № 28, m. 28. 2036

Potrzebny jest uczeń do handlu, umiejący dobrze czytać i pisać. Wiadomość w składzie cygar, ulica Miodowa № 6. 1998

Człowiek młody z kaucją rs. 1,500 poszukuje odpowiedniej posady jako to: kasjera, magazyniera, inkasenta lub jakiej innej. Oferty upraszam składać w biurze ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, Senatorska 18, pod K. K. K.

Niania rosjanka, potrzebna zaraz. Wilcza № 15a, m. 2, od 10 do 2 po południu. 2018

Panny podręczne do dziurek, potrzebne są do bielizny. Solna 15, mieszk. 20. 2110

Potrzebną jest sklepowa inteligentna do wyższego magazynu, z kaucją rs. 400.— Oferty proszę składać w kantorze Kurjera pod literami O. C. 2103

Potrzebny administrator interesu za kaucją lub pewną asekuracją. Wiadomość: Piekarska № 1, w redakcji, od 5—7 wieczorem.

Osoba znająca szycie bielizny, krawieczyzny i inne zajęcie domowe, poszukuje miejsca na przychodnią do domów prywatnych. Wiadomość w maglach: Hoża № 7, w drugiem podwórzu, na dole w oficynie. 2069

Potrzebną jest panna do szycia i wyręczenia w gospodarstwie. Hoża № 16, mieszkania 20, między godz. 1—2 w południe.

Kupno i sprzedaż.

Sery litewskie w dobrym gatunku po zniżonej cenie. Warecka 7, mieszkania 5, od godziny 10 do 2. 234

„Wschód.“ Skład dywanów oryginalnych perskich, uralskich i angielskich; serwet, chodników, oraz różnych przedmiotów orjentalnych. Ceny nizkie. Mazowiecka № 14, wprost bramy. 808

Dywany najróżnorodniejsze, serwety, chodniki, kołdry. „Najlepiej kupić:“ Marszałkowska 65 (w podwórzu). 276

Meble salonowe rzeźbione, garnitur czarny i orzechowy, bibljoteka, biuro, fotel, urządzenie ozdobne jadalnego pokoju, masiv dębowe, kolumny, żardinierki, łóżka, umywalka i inne meble, tremo, lustra, firanki z 6-ciu pokojów, do sprzedania bardzo tanio razem lub częściowo, na ulicy Chmielnej w pałacu № 26, mieszk. 9, czwarty dom od rogu Marszałkowskiej, idąc do Brackiej, stróż wskaże. 1767

Meble tanio do sprzedania: garnitur czarny i orzechowy, szafy rozbierane dębowe i orzechowe, kredens dębowy i orzechowy, kolumny, stół jadalny, krzesła, komoda, szafki do bielizny, umywalka, łóżka, tualeta, szeslong, stoliki do kart, bibljoteka, biuro, lustra, firanki, trema. Twarda № 6, od frontu, 1-e piętro, mieszkania 8. 1585

Meble, kompletne urządzenie 6-u pokojów, garnitur czarny jedwabiem kryty, garnitur orzechowy, urządzenie dębowe jadalnego pokoju, biurko męzkie, biblioteka, łóżka, umywalnia, tealeta, szafka do bielizny, szafy rozbierane, lustra, trema, kandelabry, żyrandol, dywany i firanki do sprzedania, razem lub częściowo. Ulica Chmielna, w pałacu № 27, mieszkania 14. 2052

Suknie i ubrania balowe, ślubne, powszednie, wyprzedają się. B. Korpaczewski, ul. Nowy-Świat 42. 273

Fabryka krawatów, szelek i rękawiczek męzkich, poleca takowe w wielkim wyborze. Ceny fabryczne. Ulica Świętokrzyzka № 2, 1-szy sklep od Nowego-Światu. 1939

Meble do sprzedania: garnitur czarny salonowy i różne inne meble bardzo tanio. Ul. Chmielna № 8, wprost kąpieli „Dyana,“ mieszkania 7. 2078

Garnitur mebli i fortepian do sprzedania. Wiadomość: ulica Krucza i róg Wilczej № 8, mieszkania 4. 2060

Bogate umeblowanie czterech pokoi, żyrandol, lampy, firanki, wszystko prawie nowe, do sprzedania częściami lub razem. Sienna 3, mieszkania 4. 2083

Nowo-otworzony magazyn mebli nowych i używanych, sprzedaje po niepraktykowanych nizkich cenach, o czem na miejscu przekonać się można. Ulica Marszałkowska 54. Proszę uważać na № domu, przez sień w podwórzu. 2087

Do hurtowego składu towarów kolonialnych potrzebny jest magazynier, obeznany z czynnościami kantorowemi. Reflektanci z chlubnemi świadectwami zechcą składać piśmienne oferty pod lit. D. F., w Biurze Ogłoszeń pp. Rajchmana i Frendlera, Senatorska № 18. 321

Fortepian Hofera, prawie nowy, za 350. Hoża 11, mieszk. 22. 301

Pies młody, duży, czarny, do sprzedania.— Erywańska № 5 u stróża. 1858

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania tanio: garnitur mebli, kredens, maszyna do szycia, wanna, dywan i inne sprzęty. Wiejska № 1, mieszkania 3, od godziny 10—2.

Fortepian lub pianino potrzebuję kupić. Ul. Kapitulna, magazyn obuwia P. Zaręby.

Eleganckie urządzenie salonu do sprzedania. Zielna 29, m. 9, 1-e piętro. 2031

Skrzypce do sprzedania. Sienna № 15a, mieszkania № 19. 2020

Ogrodnik wszechstronnie wykształcony we wszystkich gałęziach swego fachu, posiadający dobre świadectwa ze sławnych ogrodów zagranicznych i krajowych, poszukuje odpowiedniego miejsca. Adres: Władysław Biedermann, Zajazd Dziekanka № 50, na Krakowskiem-Przedmieściu w Warszawie. 317

Fortepian wiedeński, modny, prawie nowy do sprzedania. Bracka 5, mieszkania 21, w oficynie. 2003

Do sprzedania suka z trójgiem szczeniąt, rasy inflatckiej dużej. Wiadomość u stróża, ulica Senatorska № 2. 1917

Obrzynki papierowe do sprzedania. Papeterie, Oboźna 5. 1879

Faeton bardzo tanio pozostawiono do sprzedania. Ogrodowa № 3. 1855

Tanio! Garnitur mebli, lustro, stolik do kart, kredens, szafa, komoda, dwa łóżka, dwa materace sprężynowe, dwie komódki nocne, wszystko zupełnie nowe, do sprzedania razem lub częściowo. Adres: Mirowska № 7. Wiadomość u gospodarza domu. 1912

Trumny dębowe, wewnątrz metalowe, politurowane, wykwintne i całe metalowe. Zakład pogrzebowy B. Korpaczewskiego, Nowy-Świat 42. 272

Do sprzedania fortepian, meble aksamitne, żyrandol, zegar stołowy, futro barankowe, palto zimowe. Ul. Krucza № 1, m. 15.

Do sprzedania fortepian o 6-ciu oktawach, krótki, z ładnym i silnym głosem, bardzo tanio. Freta № 34, w dystrybucji. 1945

Serwis saskiej porcelany, żyrandol bronzowy, tualeta inkrustowana, 2 komody, tremo mahoniowe z bronzami, lustro z konsolami marmurowemi, szafka do numizmatów, zegary, do sprzedania. Saski plac № 5, róg ul. Królewskiej, u B. Bolcewicza. 1973

Do sprzedania dolman cardinal pluszowy z piórami, suknie: niebieska, otoman materja i bordo aksamitna corail materja, raz użyte. Wiadomość od g. 11—2, Bracka № 13, mieszkania 8. 1925

Miód lipiec do sprzedania, po 25 kop. funt. Ul. Żurawia № 27a, m. 2. 2008

Jest do sprzedania wyżeł, dobrej rasy, 9-miesięczny. Aleksandrja № 17, stróż wskaże.

Umywalnia dębowa, stolik do samowara, z marmurowemi blatami, dywany. Nowy-Świat 68, mieszk. 37. 1825

Garnitur mebli, bibljoteka, biurko, tualeta, szeslong, umeblowanie sypialni i jadalni. Nowogrodzka 29, stróż wskaże. 1774

Suknia balowa jedwabna, crême, raz jeden używana, do sprzedania. Grzybowska № 63, mieszkania 1. 1793

Pianino nowe, na dogodnych warunkach do sprzedania. Ulica Marszałkowska № 17a, mieszkania 10. 1807

Fortepiany Sejdlera: belgijski palisandrowy, drugi krótki czarny. Nowy-Świat 68. Strojenia, reperacje przyjmuje Cerulli. 1824

Meble używane rozmaite, tanio sprzedaje zakład wyłącznie używanych przedmiotów. Również kupuję używane meble, kasy, fortepiany. Maków, Solna 8. 1509

Suknia biała adamaszkowa z niebieskiem, zupełnie świeża, tanio do odstąpienia, czarna kaszmirowa, bordeaux i palto. Smolna 10, druga brama, drugie piętro w podwórzu. 1783

Maszyny pończosznicze nowej, ulepszonej konstrukcji, poleca skład maszyn Juljana Berg, Mazowiecka 14. 97

Fabryka na Zjeździe, t. j. kocioł parowy i maszyna o sile 6 koni, tokarnia, prasa, gwinciarki i inne utensylja mogą być sprzedane razem, lub częściowo i z wydzierżawieniem budynku murowanego. Wiadomość: ul. Sienna № 11, lokalu 7, w oficynie, od 1 do 4.

Kupuje książki, sztychy, obrazy, porcelanę, kryształy, bronzy, zegary, wyroby złote, srebrne, materje, pasy, dywany, szale, meble, wszelkie przedmioty starożytne i nowsze. Księgarnia B. Bolcewicza. Saski Plac № 5 róg Królewskiej. 201

Kredensy, szafy, fantazyjne stoliki i garnitury mebli, wszystko dobrej roboty, po nizkiej cenie sprzedają się w sali licytacyjnej, Leszno 7. 157

Młoda cetra do sprzedania. Marjensztadt № 5, z frontu na dole. 2114

Do sprzedania suknia wieczorowa świeża, crême. Bracka № 2a, m. 16. 2109

Masło śmietankowe do sprzedania na funty. Elektoralna № 31, mieszkania 3, w oficynie na prawo. 2111

Garnitur czarny, rzeźbiony, jedwabiem kryty i orzechowy, oraz umywalka tanio do sprzedania. Nowolipie № 21a, w bramie na lewo. 2081

Fortepian za rs. 35 u fortepianisty. Ulica Długa № 23. 2082

Urządzenie sklepowe dębowe elegancko i trwało wykończone, jest do sprzedania.— Wiadomość: ulica Niecała № 12, stróż wskaże.

Fortepian Małeckiego, koncertowy, z angielską mechaniką do sprzedania. Nowolipki № 32B, 1-e piętro, mieszk. 7. 2024

Interesa handl. i majątk.

Kupię domek z paroma tysiącami rubli. Adresy dla „kupującego domek,“ składać w tymże kantorze. 1897

Nasiona ogórków inspektowych, kalafiorów, sałaty, rzodkiewki miesięcznej, melonów, pomidorów, karotty, buraków, cebuli, kapusty, groszku i fasoli poleca: Chmielewski i Spółka, Miodowa 4. 2002

Domek murowany o trzech stancjach, stajnia na 8 koni lub krów, gruntu mórg dwie pierwszej klasy, drzew owocowych w ogrodzie, od rogatek Jerozolimskich $1\frac{1}{2}$ wiorsty, cena rs. 2000, jest zaraz do sprzedania. Wiadomość: ulica Sowia № 3, mieszkania 42, od godziny 9 do 12-tej z rana. 2028

Do interesu bardzo korzystnego, od kilkunastu lat egzystującego, poszukuje się wspólnika na dogodnych warunkach, z kapitałem od 1,500 do 2,000 rs. Wiadomość w księgarni krajowej na Krakowskiem-Przedmieściu № 45. 2108

Rubli 5,000 do ulokowania na dobra ziemskie. Wiadomość w kancelarji Rejenta Aleksandrowicza. 2073

Suma hypot. wymagalna 2,200 rs. z kaucją jest do odstąpienia zaraz. Żurawia 15, mieszkania 32, do $9\frac{1}{2}$ i od 3—5. Pośrednictwo wyłącza się. 2107

Sklep wiktuałów do sprzedania. Ulica Pańska № 44. 2098

Magle wiedeńskie są do sprzedania. Ulica Pańska № 13. 2099

Jest do sprzedania traktjernia, za przystępną cenę. Róg Chłodnej i Waliców № 11.

Lokale.

2 pokoiki, na dole z meblami, pościelą, samowarem, obsługą. Krakowskie-Przedmieście 7, mieszkania 28. 1757

Do wynajęcia od 1 Kwietnia obszerne mieszkanie, z pięciu pokojów, kuchni, przedpokoju, pasażu.—Tamże do sprzedania meble orzechowe z salonu. Żurawia 27a, m. 4. 2027

Mieszkanie umeblowane 5 pokojów, z wygodami i kuchnią, na 1-m piętrze, od frontu, do wynajęcia zaraz. Ulica Warecka № 7, mieszkania 3. Wiadomość tamże, codzień od 11-ej do 6-ej. 2048

Do wynajęcia trzy pokoje duże na skład do 1-go Kwietnia 1885 r. Róg Marszałkowskiej i Siennej 51. Wiadomość na miejscu u Wiśniewskiego. 326

Lokal 8 pokojów przy ulicy Granicznej № 17, zdatny na zakład restauracyjny, bawarję, traktyjernię, kawiarnię, skład win lub piwa, drukarnię i t. p., wiadomość u stróża.

Warsztat dla stolarza lub t. p., wraz z lokalem, w każdym czasie do wynajęcia b. tanio. Wiadomość: Warecka № 7, m. 30.

Z powodu wyjazdu jest do odstąpienia salon, z fortepianem i gabinet elegancko umeblowany, wraz z opałem, usługą, samowarem i wszelkiemi możliwemi wygodami. Sienna, od Marszałkowskiej № 4, m. № 5. Tamże jest kasa żelazna do sprzedania. 1970

Pięć pokoi z kuchnią na drugiem piętrze do najęcia zaraz, lub od dnia 1-go Kwietnia, pod № 14 ulica Krakowskie-Przedmieście, wiadomość u właściciela. 1874

Poszukuje się zaraz 3 lub pokoje umeblowane, na parterze lub 1-m piętrze (miesięcznie). Adres: Nowy-Świat 39, m. 5. 2043

Środek miasta. Pokój umeblowany z usługą zaraz do najęcia. Królewska 3, mieszkania 16. 1989

Pokój na dole, z osobnem wejściem, jest do wynajęcia za rs. 10. Wiadomość w magazynie E. Białkiewicz. Niecała № 12. 2086

Uwiadomienia rozmaite.

Nakładem bazaru szkolnego Wł. Holewińskiego i S-ki, wyszły zabawki pedagogiczne: 1-o Loteryjka geograficzna, 2-o domino z tabliczką mnożenia. Krakowskie-Przedmieście № 18. 190

Rozpylacze pokojowe Richardsohna, pończochy gumowe przeciw kurczom, płótna gumowe, flaszki dla dzieci, specjalności paryzkie, poleca T. L. Breymeyer, Warszawa, Królewska, róg Krak.-Przedmieścia. 2363

50 kop. skrajanie i dopasowanie stanika, 75 okrycia, oraz wykończa wszelką krawieczyznę damską, podług najświeższych żurnali, po przystępnej cenie. Pracownia Łojewskiej, Marjańska № 3. 1834

Rozmaite meble, fortepian, żyrandol, kinkiety, lustra, obrazy, wazony. — Tamże do odstąpienia mieszkanie: 5 pokojów, przedpokój i kuchnia, razem lub częściowo. Chmielna № 27, mieszkania 18. 1758

Kąpiele żelazne i wiślane odnowione. Ceny wanien pojedyńczych żelazistych po k. 50, pojedyńcze wiślanne zwyczajne po kop. 30, dwie wanny wiślanne po kop. 50. Grzybowska № 30. 1991

Pianino do wynajęcia. Grzybowska 4, mieszkania 13. 2038

Potrzebne pianino do wynajęcia. Złota 2B mieszk. 16. 2106

Akuszerka rosjanka, która ukończyła kurs w Moskwie, praktykuje, radzi, i przyjmuje potrzebujących dyskrecji, z umieszczeniem dziecka. Ulica Nalewki № 9, m. № 26. 95

Akuszerka A. Śliwowska, przyjmuje osoby spodziewające się słabości od rs. 15. z umieszczeniem dziecka.—Tamże jest pokój oddzielny. Ulica Wilcza № 9. 2050

U akuszerki przy ulicy Tamka № 11, są mamki wiejskie i miejskie. 1979

U akuszerki A. J. są pokoje, dla osób spodziewających się słabości lub przyjezdnych na kurację. Nowy-Świat 56. 1714

U akuszerki jest miejsce do odbycia słabości, z umieszczeniem dziecka. Cena umiarkowana. Ul. Marszałkowska № 8, m. 9. 2077

Akuszerka Musiałek-Stelich, przyjmuje na słabość z umieszczeniem dziecka, tamże przyjmie dziecko na wychowanie, za przystępną cenę, zapewniając prawdziwie macierzyńską opiekę Żurawia № 15, m. 18. 2091

Mamka młoda, zdrowa, ze świeżym pokarmem, u akuszerki. Ulica Złota № 5. 1913

Mamka z 3-miesięcznym pokarmem, bez długu jest u akuszerki. Hoża 15, wejście od Kruczej, mieszk. 7. 2112

Mamki brunetki wiejskie, u akuszerki. Ul. Widok № 21a. 2102

Mamka wiejska, ze świeżym pokarmem przy familji. Ulica Ciepła № 9. 2100

Dnia 5 b. m. zaginął pies buldog maści morongowatej. Ktoby takowgo zatrzymał, proszę o odprowadzenie go do warsztatu stolarskiego w gmachu teatrów, za odpowiedniem wynagrodzeniem. 2039

Dnia 6 Lutego z mieszkania przy ulicy Ogrodowej № 49, mieszk. 20, skradziono ubranie koloru jasnego, z napisem na rękawie imienia i nazwiska. Kto takowe odniesie pod powyższy numer, otrzyma nagrody rs. 5.

Kwity lombardowe nabywam na dogodnych warunkach. Solna 12, mieszkania 6. 2019

Znalezione przy wyjściu z koncertu symfonicznego pudełko od zegarka, wraz z tem co zawierało wewnątrz, odebrać można na Krakowskiem-Przedmieściu № 5, m. 12. 2066

Dnia 4 Lutego r. b. wybiegł pies czarny seter, z białem podgardlem i żelazną obrożą na szyi. Znalazca zechce go odprowadzić na Chmielną № 13A, do stróża za nagrodą.

W drukarni Kurjera Warszawskiego.—Plac Teatralny nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою—Варшава 28 Января (9 Февраля) 1885 г.
Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.